

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filia miejska administracji. Filia Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Program ofiar

Z posiedzenia komisji senackiej — Minister skarbu
uzasadnia wprowadzenie nowych obciążeń

Warszawa, 4. 11. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji senackiej pod przewodnictwem senatora Bobrowskiego, powołanej do zalatwienia projektu ustawy o pełnomocnictwach. W posiedzeniu wziął udział p. marszałek Senatu Prystor, pp. ministrowie Kwiatkowski, Poniatowski, Górecki, prezes NIK Jakób Krzemieński, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Na wstępie zabrał głos referent projektu ustawy o pełnomocnictwach senator Ewert, który podkreślił m. in., że środki zaradcze, jakie zamierza rząd zastosować wymagają szybkich decyzji i szybkiego zastosowania, czemu nie może sprostać technika ustawodawstwa parlamentu. Przechodząc do sprawy nowego obciążenia pracowników państwowych, co zdaniem mówcy odbija się niekorzystnie na naszej konsumpcji, senator Ewert zaznacza, że zarówno p. premier Kościalski, jak i minister skarbu zbyt dobrze są znani ze swych uczuć w kierunku obrony interesów człowieka pracy i dlatego z całym spokojem można zawieryć rządowi, że tych interesów na szwank nie narazi i że ofiary wymagane będą tylko przejściowe. Sprawozdawca wyraża przytem nadzieję, że ofiary będą stosowane sprawiedliwie i nie dotkną uposażeń najniższych. W zakończeniu referent wniósł o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmian.

Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Ewerta zabrał głos p. min. skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, który na wstępie powołał się na ekspozycję p. premiera i swoje ogłoszone w Sejmie, w których wykazana została konieczność zastosowania szeregu zarządzeń zupełnie wyjątkowych. Nie powinno powstać w społeczeństwie i wśród nas nieporozumienie, że ofiar nie ponosimy wszyscy już od dłuższego czasu. Różnica istotna polega na tem, że obecnie ustalamy pewien program tych ofiar, gdy dotychczas wydawało się, iż przetrwamy do momentu poprawy koniunktury przy systemie ofiar doraźnych i częściowych.

Równowaga budżetu
na pierwszym miejscu

W dalszym ciągu p. minister wypowiada się przeciwko inflacji, podkreślając, że uderzyłaby ona najsilniej w świat pracy, we wszystkie warstwy słabe kapitalistycznie i gospodarczo, warstwy budujące swą przyszłość na osobistej pracy i oszczędności, a te reprezentują napewno w Polsce ponad 90 proc. ludności. Naszą metodą musimy dostosować do struktury społecznej narodu. W hierarchii celów programowych rząd stawia dziś budżet państwowy i jego równowagę na pierwszym miejscu. Napewno nie kieruje rządem zjawisko ciasnoty poglądów, ani też złudna chęć przetrwania na barki i kieszenie obywateli skutków kryzysu, które wdarły się również szeroką falą i do gospodarki państwowej.

Już uprzedni rząd dostrzegł jasno konieczność stosowania nowych metod, nowych skutecznych środków walki z deficytem budżetowym, wiedząc, że bez tej równowagi nie może być mowy o równowadze w całym aparacie i życiu gospodarczym, a za-

tem o zahamowaniu najistotniejszych ujemnych objawów progresywnej deflacji, uderzających równie silnie w świat produkcji, jak i konsumpcji, w świat kapitału i w świat pracy. Obecnie sprawa zastosowania tych nowych metod dojrzała całkowicie i trzeba było zacząć działać.

Błędy będą skorygowane

Oczywiście, iż w granicach możliwości pragniemy uszanować przede wszystkim interesy ludzi pracy, a więc elementu gospodarczo najsłabszego. Dążymy do rozciągnięcia obowiązku ofiar w skali możliwie najbardziej sprawiedliwej i uzasadnionej strukturą społeczną. Przecistawiamy się pojawiającym się już tendencjom przerzucenia tych ofiar na barki ludzi ekonomicznie słabszych. Jednak z całą otwartością musimy wyznać, że absolutnej sprawiedliwości w akcji tej osiągnąć nie zdołamy i w pierwszym krótkim okresie czasu pracy pewnych drugorzędnych błędów nie unikniemy. Musimy się więc liczyć z tem, że po osiągnięciu dwóch wstępnych celów tj. po uzyskaniu równowagi faktycznej w budżecie i po przecięciu drogi pokrywania zwyczajnych wydatków państwa przez operacje kredytowe, bardziej rażące błędy bę-

dziemy musieli skorygować. To jest jedyną praktyczną drogą przebiccia się ku znośniejszemu i trwalszemu warunkom bytu.

Równowaga budżetu musi być osiągnięta w pierwszym okresie na podstawie jaknajrealniejszego szacunku wpływów i wydatków i to bez preliminarzowego usunięcia tych wszystkich drobnych ale sumarycznie ważkich przerostów w dziele wydatków, które i obecnie mogą istnieć. Musimy bowiem mieć pewną rezerwę na wypadek jakiegokolwiek nieoczekiwanego spadku wpływów lub wzrostu niezbędnych wydatków względnie rezerwę na stopniowe umorzenie najcięższych długów. Ta rezerwa stanie się realną przez wprowadzenie instytucji kontrolerów budżetowych w Ministerstwach i przedsiębiorstwach państwowych i odpowiednie ujęcie t. zw. ustawy skarbowej, która umożliwi ministrowi skarbu zatrzymanie nawet w okresie wykonywania budżetu wydatków zbędnych lub sprzecznych z planem

Pełnomocnictwa uchwalone

Długotrwałość zjawiska kryzysu i mnożących się jego skutków udowodniła, że czekanie bez powzięcia zasadniczych choć trudnych decyzji jest zarówno materialnie

jak i psychicznie gorsze od skoncentrowanego wysiłku, obejmującego choćby 2-letni plan działania. Nadzwyczajna akcja wymaga nadzwyczajnych pełnomocnictw i nadzwyczajnego poparcia. Dlatego p. minister prosi komisję o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmian.

Po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego rozwinęła się długa dyskusja. Na uwagi poszczególnych mówców odpowiadał p. minister skarbu. Po końcowych wywodach referenta projekt ustawy o pełnomocnictwach uchwalono jednomyślnie. W dniu jutrzejszym projekt ustawy wchodzi pod obrady plenum Sejmu.

Dziś w numerze:

BEZKRWAWY MARSZ WŁOCHÓW.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA HANDLOWA PODPISANA.

DWIE ODMIENNE DEMOKRACJE.

ZWIĄZEK REZERWISTÓW KUŹNIĄ CZYNU OBYWATELSKIEGO.

POLSKA WYKORZYSTUJE PORT GDAŃSKI PONAD USTALONĄ NORMĘ.

KRWAWE POTYCZKI Z GANGSTERAMI NA ULICACH PARYŻA.

PO OBU STRONACH FRONTU W ABISYNJI.

SZALENIEC NA ULICACH GDYNI.

TAJEMNICZY DRAMAT W DOMU PASTORA.

W CIĄGU TRZECH LAT WYBUDOWANE BĘDZIE MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ.

DESZCZ NA ŻĄDANIE POD POZNANIEM.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Podatek specjalny

Jaką skalę opodatkowania przewiduje projekt
Ministerstwa Skarbu?

(O) Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu opracowało projekt dekretu o podatku specjalnym od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych. Wedle tego projektu specjalnemu podatkowi mają podlegać wynagrodzenia, wypłacane przez:

1. Skarb Państwa i Skarb Śląski.
2. Państwowe monopole, przedsiębiorstwa, instytucje oraz zakłady, dalej przez związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków.
3. Związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje tych związków.
4. Publiczno-prawne zakłady ubezpieczeń społecznych i od ognia.
5. Bank Polski.

Projekt obejmuje wszystkie rodzaje wynagrodzeń wraz z wszelkimi dodatkami.

Projekt przewiduje następującą skalę podatku specjalnego

Przy uposażeniach do 100 zł miesięcznie — 5%;

od 100 zł do 150 zł — 7%;

od 150 zł do 500 zł — 10%;

od 500 zł do 1.000 zł — 12%;

od 1.000 zł do 2.000 zł — 15%;

od 2.000 zł wzwyż — 20%.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państw. podatek dochodowy opłaty emerytalne, lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo niektóre z tych obciążeń, podatek specjalny ma wynosić:

do 110 zł mies. 4,5%;

od 110 zł do 165 zł — 6,5%;

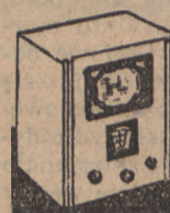
od 165 zł do 550 zł — 9%;

od 550 zł do 1.150 zł — 10,5%;

od 1.150 zł do 2.300 zł — 12,5%;

od 2.300 zł wzwyż — 16,5%.

Specjalnemu podatkowi mają podlegać wynagrodzenia, wypłacone w okresie od 1 grudnia 1935 r. do 31 grudnia 1937 r. bez względu na to, za jaki czas wynagrodzenia te przypadają i bez względu na terminy wypłaty. Obowiązek potrącenia specjalnego podatku będzie ciążył na władzach, kierownikach urzędów i instytucji, lub przedsiębiorstwach, wypłacających wynagrodzenia. Do podatku nie będą pobierane żadne dodatki ani na rzecz Skarbu Państwa, ani związków samorządowych.

ODBIORNIKI KOSMOS
WYSOKIEJ JAKOŚCI
POPULARNE W CENIENADOGODNYCH
WARUNKACHJ. WOJDYŁŁO
TCZEW

ul. Kościuszki 1. Tel. 1115

oszczędności, o ile one już nie zostały podjęte wcześniej, a przerwanie ich groziłoby poważniejszą sprawą.

Stało się koniecznością, aby na przyszłość, korygując błędy przejawione fiskalizmu, wdrożyć obywateli do punktualnego płacenia podatków, gdyż 10 lekceważących ten obowiązek utrudnia egzystencję 100 zdrowym i obowiązkowym jednostkom gospodarczym. Stało się koniecznością, by przywrócić pełny walor działalności kredytowej i na tej podstawie stworzyć normalne warunki dla oszczędności i przyrostu kapitałów.

Bezkrwawy marsz Włochów

Kiedy nastąpi walna bitwa?

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Według doniesień ze źródeł angielskich, wojska włoskie posuwają się dalej w kierunku Makalle. Samoloty włoskie zauważyły niewielki oddział abisyński, wycofujący się z Hausien w kierunku Makalle, ku któremu zmierzają również oddziały abisyńskie, nadchodzące z południa w sile około 10.000 ludzi, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy zamierzają wydać walną bitwę.

Okupacja tego miasta mieć będzie duże znaczenie ze względów taktycznych, gdyż pozwoli na należyte zabezpieczenie prawego skrzydła przy posuwaniu się Włochów w kierunku Makalle. Korespondenci angielscy donoszą z Asmary, że armia włoska nie napotkała żadnego oporu w pierwszym dniu marszu w kierunku Makalle. Czołowe oddziały armji gen. Santini znajdują się w odległości mniej więcej 15 mil od swego punktu wyjścia. Prawe skrzydło dywizji tubylczej gen. Birola zatrzymało się o parę mil od Hausien, gdzie weszły już patrole włoskie. Miasto jednakże nie jest jeszcze ostatecznie zajęte.

Miasto Hausien padło

W ciągu ostatnich 24 godzin wojska włoskie przesunęły swą linię frontu o 15 do 18 mil na południe. Ostatnie doniesienia angielskie z Asmary stwierdzają, że Hausien zostało zajęte dziś rano. Według włoskich doniesień urzędowych,

S. O. S.

polskiego motorowca „Vesta”

Podczas panującej w sobotę burzy opuścił port gdański polski statek motorowy „Vesta”, celem udania się do Gdyni. Skutkiem defektu maszyny nastąpiła awaria statku. Ponieważ zachodziła obawa, że statek rzucony będzie na skały pod Orłowem, rozpoczął nadawanie sygnałów SOS. W tej samej porze płynął z Gdyni do Gdańska żaglowiec motorowy „Lloyd Bydgoski II”. Kapitan tego statku Deuschendorff, usłyszawszy sygnały SOS zmienił kierunek jazdy i podał na pomoc znajdującą się w niebezpieczeństwie „Vescie”. Po ciężkiej pracy udało się załozce „Lloydu Bydgoskiemu” przyholować „Vestę” do Nowego Portu w Gdańsku.

Dzięki więc natychmiastowej pomocy dzielnej załogi i kapitana „Lloydu Bydgoskiego” uratowano od zguby statek i jego załogę.

W sprzeczce o dziewczynę zabił swego kolegę

(r) Warszawa, 4. 11. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem na Żoliborzu na ul. Mickiewicza 24-letni Marjan Nowak kilkoma strzałami z rewolweru zabił swego młodszego kolegę 19-letniego Piotraszewicza, ucznia 8 kl. gimnazjum.

Nowak, który znalazł się z młodszym o 5 lat od siebie Pietraszewiczem od bardzo dawna, był jako b. drużynowy w 31 druż. na Ochocie, zwierzchnikiem swego młodszego kolegi, będącego również harcerzem.

Młodzi często widywali się z sobą, przy czym Nowak wbrew woli rodziców Pietraszewicza bywał w jego domu.

W niedzielę był u niego na kolacji, po czym obaj wyszli na ul. Marymoncką. Tu wynikła między nimi sprzeczka, w czasie której Pietraszewicz spoliczkował Nowaka. Na widok rewolweru Pietraszewicz zaczął uciekać, ranny w nogę przebiegł jeszcze kilkanaście kroków i upadł na chodnik ul. Mickiewicza, gdzie strzałami w głowę Nowak pozbawił go życia.

Tłem zabójstwa były podobno nieporozumienia o jakąś dziewczynę, której nazwisko nie jest znane.

Nowaka aresztowano.

Jak komunikują naczelné władze harcerstwa polskiego zabójca Pietraszewicza, Marjan Nowak, we wrześniu r. b. został usunięty ze związku harcerstwa polskiego,

oddziały włoskie maszerują na Amba Sion, stanowiące naturalną fortecę w górach Tembien.

Wywiady lotnicze ustaliły, że około 10.000 Abisyńczyków posuwa się ze strony Amba Alagi ku Makalle.

Korespondenci francuscy donoszą z Addis Abeby, że siły abisyńskie na południu wynoszą około 300.000 ludzi. Jest jednakże wątpliwe, czy uda się ich za-

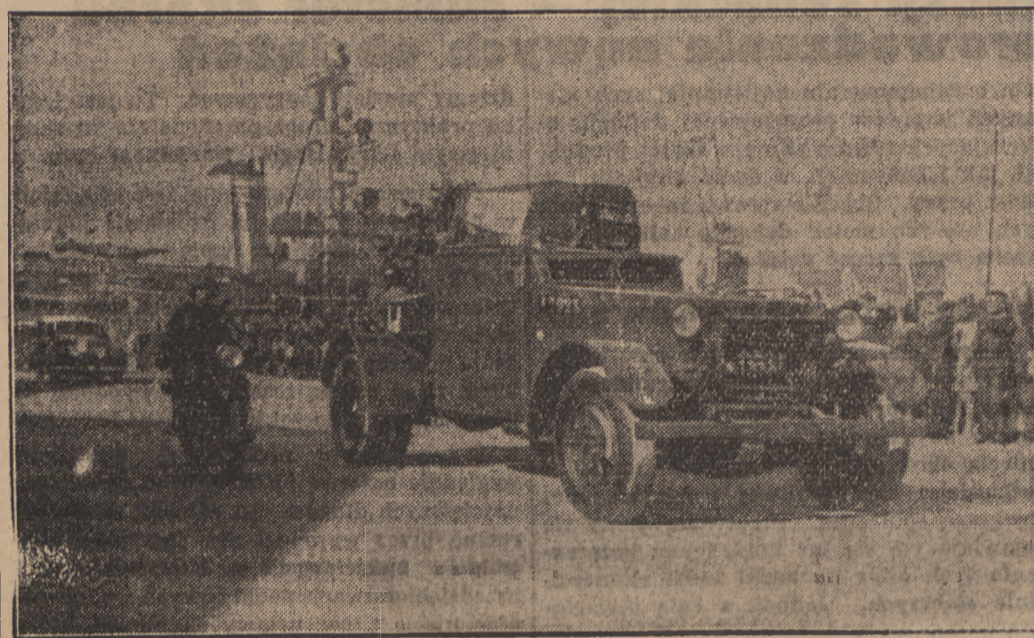
patrzeć w broń i amunicję. Abisyńskie władze wojskowe spodziewają się, że znaczne ilości materiału wojennego nadejdą do Abisynji drogą przez port Berbera i Hergelsze. Droga między temi miastami posiada więc dla Abisynji wielkie znaczenie. Abisyńczycy liczą się z tem, że samochody ciężarowe, wiozące broń i amunicję, będą atakowane przez lotników włoskich.

250 bomb lotniczych spadło na Gorahai

Według doniesień ze źródeł niemieckich, włoskie eskadry lotnicze bombardowały dziś rano miejscowość Gorahai i jej okolice. Rzucono około 250 bomb, od których poniosło śmierć około 30 kobiet i 15 dzieci. Ofiary bombardowania

szły na tyłach pewnego oddziału, niosąc wojskom obozującym pod miastem zapasy żywności. W dobrze poinformowanych kołach włoskich przypuszczają, że wojska abisyńskie w drugiej połowie listopada przejdą do generalnego ataku.

Zwłoki marsz. Lyautay'a przewieziono do Casablanki



Po przybyciu do Casablanki zwłoki marszałka Lyautay'a przewieziono przez ulicę miasta na samochodzie pancernym.

Umowa handlowa polsko-niemiecka podpisana

Pomiędzy obu państwami obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania

Warszawa, 4. 11 (PAT). W dniu 4 listopada 1935 r. podpisana została w Warszawie polsko-niemiecka umowa gospodarcza, która reguluje na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania całość obrotu towarowego między obydwoma krajami i przewiduje rozszerzenie obrotów towarowych przy uwzględnieniu wzajemnych potrzeb w dziedzinie polityki handlowej. Płatno-

ści z tytułu wzajemnego obrotu towarowego będą się odbywały na drodze clearingu.

Celem zapewnienia prawidłowości działania tego systemu, ustanowione będą z obu stron komisje rządowe, które w ścisłym i stałym wzajemnym kontakcie usunąć winny wszystkie trudności, mogące powstać w praktyce przy stosowaniu systemu. Umowę podpisali: p.

Jan Szembek, podsekr. stanu w Min. Spr. Zagr. i p. Mieczysław Sokolowski, dyrektor dep. w Min. Pr. i Handlu, przewodniczący delegacji polskiej. Ze strony niemieckiej ambasador Rzeszy Niemieckiej p. von Moltke i radca ambasady w urzędzie spraw zagr. w Berlinie p. Hemmen, przewodniczący delegacji niemieckiej.

Umowa ta, wymagająca ratyfikacji, będzie prowizorycznie stosowaną do dn. 20 listopada 1935 r. Umowa zawarta została na okres jednego roku, przedłuża się jednak automatycznie w razie nie wypowiedzenia. Zawarcie jej będące wynikiem kilkumiesięcznych rokowań w Berlinie i ostatnio w Warszawie stanowi po protokole z marca 1934 r., znośnym stan wojny celnej polsko-niemieckiej dalszy krok na drodze normalizacji stosunków handlowych między Polską a Niemcami, dzięki wzajemnemu przyznaniu klauzuli największego uprzywilejowania i odpowiada wobec tego rozwojowi stosunków politycznych między obydwoma krajami.

Król Jerzy wraca na tron grecki

Blisko 1.500 tysięcy głosów padło za monarchją

Ateń, 4. 11. (PAT). Według obliczeń komisji wyborczej, ogólna liczba głosujących we wczorajszym plebiscyście wynosiła 1.527.714, z czego 1.491.992 głosów opowiedziało się za monarchją, a 32.454 za republiką. Reszta głosów została nieważna.

Londyn, 4. 11. (PAT). Król Jerzy II. na wiadomość o wynikach plebiscytu wyraził duże zadowolenie. Król pozostanie prawdopodobnie jeszcze kilka dni w Londynie, gdzie oczekiwane będzie przybycie specjalnej delegacji z Grecji. W skład delegacji ma wejść Mawromichailis, minister komunikacji, generał Papagos, minister wojny i Balanos, przewodniczący zgromadzenia narodowego.

Węgierski gość w Polsce

Min. oświaty Homan przybył do Warszawy

Warszawa, 4. 11. (Pat). Wczoraj o godz. 23-ciej pociągiem pospiesznym z Budapesztu przybył do Warszawy na zaproszenie Rządu polskiego węgierski minister oświaty dr. Balin Homan w towarzystwie podsekretarza stanu węgierskiego ministerstwa oświaty p. Kolmana Szily, radcy legacyjnego bar. Ludwika Willani oraz radcy węgierskiego ministerstwa oświaty p. Mikołaja Tarcocza.

Na dworcu głównym w Warszawie

gości węgierskich witali: kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. prof. A. Konstanty Chyllński, podsekretarz stanu Min. W. R. i O. P. ks. prof. Żongolowicz, poseł węgierski w Warszawie de Hory z członkami poselstwa i inni.

Wysiadającego z pociągu min. Homan zebrałi powitali okrzykami: „Njecz żyje”.

Po krótkim cercle minister Homan odjechał do przygotowanych apartamentów w Hotelu Europejskim.

Pogrzeb śp. gen. Ślaskiego

W dawnej siedzibie ksiąg pomorskich, prastarym Zukoście, pow. kartuski, na Kaszubach, odbył się pogrzeb zmarłego tu ś. p. em. generała Ślaskiego.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz z wicestarostą kartuskim Sękowskim i kompanja honorowa 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu z orkiestrą.

Kondukt pogrzebowy w asyście licznego duchowieństwa prowadził ks. proboszcz Gołomski. Na cmentarzu przemówił ks. proboszcz Gołomski i przedstawiciel armji.

Dyr. United States Line w Gdyni

Dnia 4 bm. przyjechał do Gdyni p. A. W. Atterholt, dyrektor okręgu środkowo europejskiego United States Line z Hamburga, w towarzystwie przedstawiciela linii amerykańskich — Stefana Ostoja Zagórskiego z Warszawy. Złożyli oni wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port i jego urządzenie. Podczas objazdu portu wyjaśnień udzielał p. dyrektor inż. St. Łęgowski.

Wielkie nadużycia w urzędzie skarbowym w Radomiu

(r) Radom, 4. 11. (tel. wł.) W ostatnich dniach wykryto tu nowe nadużycia w urzędzie skarbowym.

Chociaż szczegóły ze względu na toczące się śledztwo pozostają w ukryciu, to jednak opieczutowanie podatkowych ksiąg magistrackich i przewiezienie ich w dwu ciężarówkach do sędziów śledczych, świadczy o rozmiarach popełnionych nadużyć.

Również sensacyjnie przedstawia się arestowanie wyższego urzędnika I urzędu skarbowego, księgowego Kozerańskiego którego osadzono w więzieniu radomskim.

Najprawdopodobniej dalsze aresztowania nastąpią niebawem w ślad za pierwszym.

Niemcy pokonały Francję w piłce nożnej

Kolonja, 4. 11. (PAT.) W Kolonii wobec 7000 widzów rozegrany został mecz międzypaństwowy reprezentacji amatorskich Francji i Niemiec. Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 11:5.

Bankructwo Marlenbadu

Mor. Ostrawa, 4. 11. (PAT). „Neues Tagblatt” donosi, iż prawie połowa wszystkich hoteli i pensjonatów w znanej miejscowości kuracyjnej Marlenbadzie znalazła się obecnie pod młotkiem egzekutora.

W najbliższych dniach wystawionych będzie na licytację 40 hoteli i pensjonatów skutkiem niewypłacalności, spowodowanej zmniejszeniem ilości kuracjuszy. Dziennik twierdzi, że całemu miastu grozi ruina finansowa i wzywa czyniki rządowe do nospieszenia z pomocą kredytową.

Zamach na marsz. Czang-Kai-Szeka planowany był również w Chinach

Organizacja terrorystów stała pod wpływem Moskwy

Sledztwo, podjęte po zamachu na premiera chińskiego, wydobyciło na jaw szereg sensacyjnych szczegółów, dotyczących machinacji trzeciej międzynarodówki. Udało się mianowicie wykryć szeroko rozgałęzioną organizację, której celem było zamordowanie marszałka Czang-Kai-Szeka. Ponieważ dzięki czujności otoczenia marszałka i braku odpowiedniej okazji, planów tych nie można było przeprowadzić, obrano jako drugą ofiarę premiera Wang-Czin-Wei.

Wspomniana organizacja miała szeroko rozgałęzione stosunki w kołach

Kuomintangu i we wszystkich niemal ministerstwach. Przy rozbudowie organizacji była niezwykle czynna jedyna dobrze znana w Nankinie dziennikarka chińska, która przedtem studiowała w Moskwie. Podawała się ona za gorącą zwolenniczkę Kuomintangu i zdołała pozyskać zaufanie szeregu wybitnych osobistości. Mąż jej pracował w centrali Kuomintangu. W czasie przeprowadzonej rewizji domowej znaleziono wiele listów, pochodzących z Moskwy.

M/S „Piłsudski” odpłynął

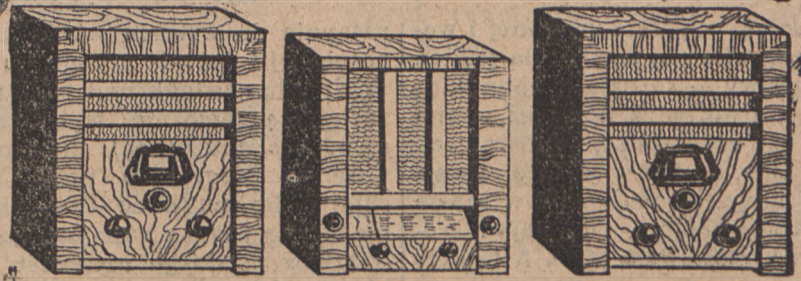
pod komendą kpt. Borkowskiego do Nowego Jorku

Wczoraj około godz. 17-ej wyszedł z Gdyni do New Yorku m/s. „Piłsudski”, zabierając na swym pokładzie około 150 pasażerów oraz ładunek 1100 t. drobnicy i pocztę. W drodze statek powyższy zawinie do Kopenhagi i Halifaxu. Przy-

bycie statku „Piłsudski” do Nowego Yorku spodziewane jest dnia 13 bm.

Z powodu choroby dotychczasowego kapitana statku p. M. Stankiewicza, stanowisko to obsadzone zostało przez kpt. E. Borkowskiego.

Nasze 3 sukcesy:



Splendid Superior Majestic

3 zakresowa 7 obwodowa superheterodyna o 4 lampach. Czterobarwna skala rotacyjna. Magnoskop.

3 zakresowy 3 obwodowy 3 pentodowy odbiornik luksusowy o pięknym tonie.

3 zakresowa luksusowa 7 obwodowa superheterodyna o 5 lampach. Czterobarwna skala rotacyjna. Optyczne strojenie. Magnoskop.

ELEKTRIT C°

DO NABYCIA W POWAŻNIEJSZYCH RADJOSKŁADNICACH

Dwie odmienne demokracje

Ustrój demokratyczny nie wszystkim jednakowo służy. Zależy to od tego, jak przełamuje się w naturze duchowej i w temperamentie narodu. Są społeczeństwa, z których wydobywa on

najlepsze sily twórcze,

stając się niezawodnym regulatorem dążeń istotnie pozytywnych i sprzyjając ich realizacji rozważnej i stopniowej... Są inne, gdzie rodzi bezustanną walkę, będąc źródłem niebezpiecznych fermentów i zmagając się wewnętrznych stokroc bardziej niż

dźwignią owocnego zbiorowego czynu.

Znakomitą ilustracją tej prawdy są i będą długo jeszcze zapewne

Francja i Wielka Brytania.

W chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek uwypuklają się olbrzymie różnice w faktycznej interpretacji zasad demokratycznych jako podstawy zasadniczej bytowania dwóch tych potężnych organizmów państwowych. Bowiem właśnie w tej chwili oba one przeżywają wyraźny i łatwo dający się, zlekka nawet, obserwować kryzys — nie tylko swoich form, bo te od dłuższego czasu formalnie pozostają te same, ile wypełniającej je pod każdym względem treści. Treść ta we Francji jest ciągle w stanie płynnym, krystalizując się nieledwie w temperaturze wrzenia. W Anglii życie publiczne, stokroc rzetelniej przesiąknięte pierwiastkami wolności obywatelskiej i równości przed prawem, toczy się w zdumiewającej atmosferze spokoju, bez niespodzianek, bez wstrząsów ciągłych i prawie bez wybuchów namiętności. Przyczyną tego jest nie tylko odmienność natury dwóch, przodujących skądinąd życiu wszechświatowemu, ludów, przyczyną tego jest pono w większym stopniu nierówny poziom ich obywatelskiej dojrzałości i moralności politycznej. To, co widzimy

nad Sekwaną i nad Tamizą,

zdaje się być tej ostatniej tezy aż nazbyt przekonywującym potwierdzeniem.

Nie jest bowiem bynajmniej jakimś złem koniecznym, wynikającym z samej zapalczywości Francuzów, to

metodyczne zwalczanie rządów,

poczynające się od dnia ich przyścia do władzy. Rządy bywają różne — lepsze i gorsze, ale każdy z nich w jednakim prawie stopniu staje wobec podkopującej go takiej czy innej parlamentarnej zmywy, niezależnie od sumy swych wysiłków i powagi sytuacji, w jakiej znajduje się naród i państwo. Jeżeli pomimo nich społeczeństwo francuskie żyje w dość znacznej pomyślności, to jest raczej zasługą elementów, znajdujących się prawie zupełnie

po za polityką

i pogrążonych w żmudnej pracy codziennej. Rzecznicy wojującej demokracji parlamentarnej z Barbońskiego a

nawet z Luksemburskiego pałacu w olbrzymiej części swej do stabilizacji i okrzepnięcia stosunków państwowych nie przyczyniają się natomiast. Żywiołem ich jest wydzieranie sobie wpływów wzajemnie za wszelką cenę i na wszelki sposób...

Zły obyczaj

w tym względzie nie ma granic. Takich, coby go się potrafiliby wyrzec, choćby w momentach groźnych międzynarodowych powikłań — jest zbyt niewiele. Kilkunastu czy kilkudziesięciu wybitnych mężów stanu, mających pełne poczucie odpowiedzialności — to niedość. Zabiegi ich uczciwe i ofiarne zawsze gotowa jest utrudnić i sprowadzić do zera orgja „demokratycznie” nastrojonych warcholów albo fanatyków partyjnych, albo wprost szulerów politycznych, sta-

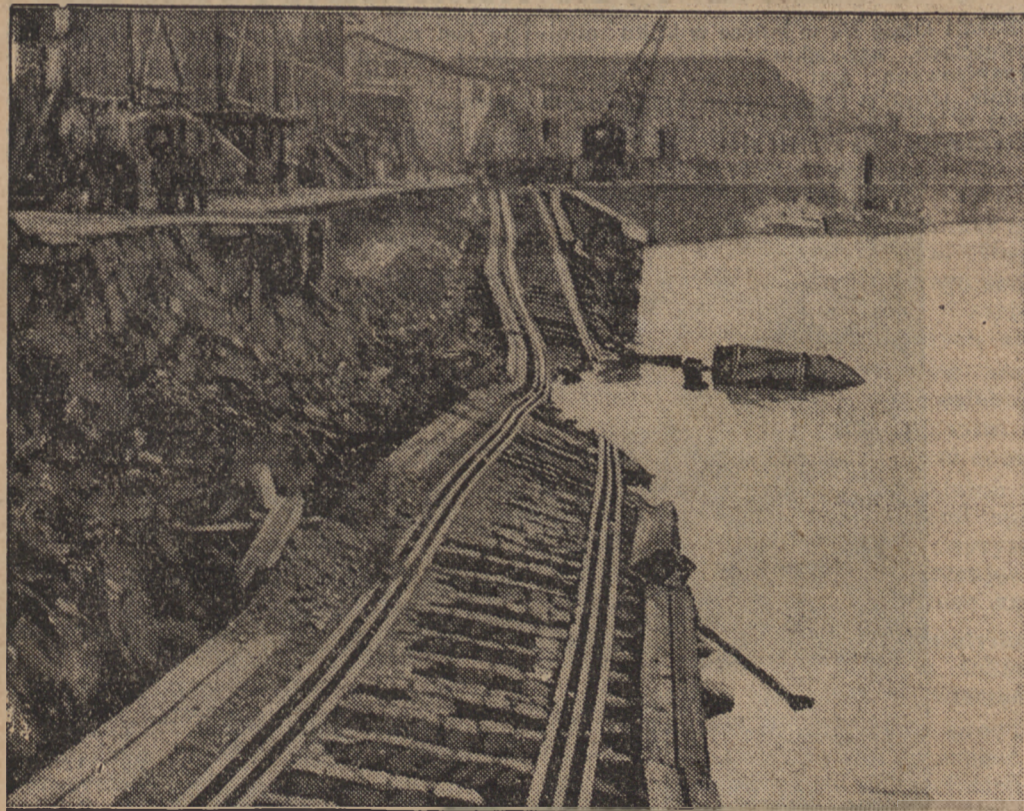
wiających na tę lub inną kartę dla osobistej kariery lub zysku i dążących do własnej wygranej — nawet wówczas, gdyby ta miała być przegraną ogółu.

Wszystkich tych miłych cech polityki parlamentarnej i obyczaju politycznego swojego społeczeństwa doświadcza w okresie największych niewątpliwie natężeń

p. Laval,

borykający się z mnóstwem całym trudności wewnętrznych i zewnętrznych ze zdumiewającą przedsiębiorczością i energią. Francja znalazła w nim jednego z najdzielniejszych obrońców jej interesów w zakresie spraw międzynarodowych równie jak niezwykle śmiałego rzecznika państwowego ładu i spokoju... Ale to nic nie znaczy... Ustrój demokratyczny, w interpretacji zapamiętałego i

Katastrofa w porcie drezdeńskim



W drezdeńskim porcie nad Łabą skutkiem podmycia, zawałiło się nadbrzeże z torem kolejowym.

Woźnica cudem ocalony

Para koni pod pociągiem

W budce dróżnika kolejowego Brzozowskiego w pobliżu Chelmży odbywało się wesołe, huczno było i wesoło, młodzież tańczyła, wywijając holupce przy dźwiękach orkiestry, w której główną niemal rolę grał duży heben, jako że był głośny.

Kiedy w pewnej chwili muzykant uderzył weń z większym, niż zazwyczaj zapalcem, para koni zaprzężona do bryczki gospodarza Urbańskiego z Kamionki, z przestraszu poniosła w kierunku toru kolejowego.

Szczęściem w nieszczęściu, siedzący na koźle bryczki Jan Osiński po drodze spadł i to go uratowało od niechybnej śmierci: skończyło się na potłuczeniu. Konie z bryczką natomiast wpadły pod nadchodzący z Chelmży pociąg towarowy Nr. 1324 i zostały przez parowóz zmiążdżone a bryczka strąskana. Konie stanowią własność: jeden Edmunda Urbańskiego, drugi Bronisława Rypińskiego — gospodarzy z pobliskiej Kamionki.

we własne korzyści wpatrzonego partyjnictwa, pozwala na obalanie działaczy choćby najbardziej potrzebnych i najsumienniejszych chcących wywiązać się ze swych ogromnych zadań... To też p. Laval jest

każdej chwili zagrożony porażką.

Całkiem inaczej wygląda korzystanie ze swych szersze demokratycznych zarówno zasad jak i uprawnień w Wielkiej Brytanji. Tam

świadomość i dojrzałość polityczna

szerokich mas liczy się z zadaniami i zasługami każdego rządu, jeśli tylko może się on nimi wykazać. A zaś rząd koalicyjny narodowej, który po wyborach, rozpisanych na dzień 14 listopada, znajduje się wobec nowego parlamentu — ma na szczęście zasług niemało: Ustabilizował znów walutę, zmniejszył o milion przeszło zastępy bezrobotnych, przywrócił dawne pensje i zapomogi, podniósł produkcję przemysłową — jednym słowem wyrwał już kraj w ogromnym stopniu ze sponow gniejącego do niedawna jeszcze kryzysu. A doskonał tego wszystkiego w ciągu lat czterech. To zdobyło mu zaufanie olbrzymiej większości i aczkolwiek zarówno liberałowie jak i labur party, osiągnę przy wyborach sporo głosów —

rządy pozostaną zapewne w rękach konserwatystów,

też najpewniejszej ostoi potęgi olbrzymiego Imperjum.

W ostatnich miesiącach niemało pomogło zachowawcom ich mądre stanowisko w sprawie zatargu włosko-abijskiego, z którym to stanowiskiem pozostaje w zgodzie właściwie cała Anglja. Rząd Baldwina potrafił jak dotychczas zachować, a nawet podnieść jeszcze, prestige W. Brytanji i w porę zagrozić komu trzeba i w porę wycofać się z proklamowanych w pierwszej chwili daleko idących sankcji. Dziś już wiadomo, że

wojny z Włochami nie będzie...

I to zobowiązuje wszystkich pacyfistów, a jednocześnie pozwala proponować nowe uzbrojenia, jako właśnie jeden więcej argument pokoju. Taka polityka przez społeczeństwo angielskie jest cenną należąca. I tu niema obawy, by pod przyszły układ sił angielskich podkopać się mogły, jak we Francji, jakieś tam wpływy kominternu. Ale bolszewików nie kochają nawet socjaliści angielscy. W tem jest także demokracja Zjednoczonego Królestwa od francuskiej różna. Różna zresztą jest od niej w całym swym nastawieniu moralnym i metodach działania. Nie żyje emocjami głównie, intrygą polityczną, a probowaniem postępującego rozkładu i walką wewnętrzną jako stanem chronicznym. W demokracji angielskiej niema żadnych resztek jakobinizmu,

sę natomiast przymieszki purytańskie. Niemało socjalistów w W. Brytanji chodzi o kościół i szanuje króla. A cteryista tysiący nauczycieli ludowych — syndykalistów, byłoby tam nie do pomyslenia. Ale — co kraj to obyczaj. I właśnie ów

„obyczaj” demokracji jest nad Tamizą lepą.

Budujemy siły obronne Polski

Związek Rezerwistów kuźnią czynu obywatelskiego

(Korespondencja własna).

Warszawa, w listopadzie.

Węzły krwi, wspólnie przelanej i węzły wspólnej, ofiarnej służby dla jednej, wielkiej sprawy — to najsilniejsza więź pomiędzy ludźmi, więź jaka bez względu na to, czy zrodziła się w krwawych oparach wojny, czy też w gotowości wojskowego szeregu do służenia i w czasie pokoju obronie kraju — pozostaje nierozwalnym braterstwem krwi. A braterstwo broni — to przedewszystkiem wspólna gotowość do ofiar, poświęcenia, do pracy nawet nad siły, jeżeli wspólny cel tego wymaga. I dlatego właśnie, w braterstwie broni rodzą się najpotężniejsze czyny, najszerze i najsilniejsze myśli polityczne i ruchy społeczne. Albowiem — braterstwo broni, to wielka szkoła solidarności i wychowania obywatelskiego, która uczy ludzi wspólnego języka idei...

W Warszawie (jak już o tem pisaliśmy obszernie — przypisek Redakcji) odbył się w tych dniach Zjazd. Zjazd — napozór jakich wiele odbywa się rokrocznie. Może większy, może uswego otwarcia, bo zaszczycony obecnością i gorącym słowem zachęty ze strony tych, co nawą państwową kierują, z szefem Rządu, premierem Kościłkiewiczem, z wielkimi, w momencie skim, ministrami Góreckim i Raczkiewiczem i wiceministrem gen. Głuchowskim na czele; ale pozatem — zewnątrz biorąc — był to taki, jak tyle innych. Zjazd kilkuset delegatów, przybyłych ze wszystkich stron Polski, z wielkimi, tętniącymi życiem ośrodków, jak i z zapadłych zakątków głuchej prowincji. A jednak — zjazd ten urosł w roli swej i znaczeniu do rozmiarów rzeczy wielkiej, niepowtarzalnej, nieprzemijającej. Bo była to zaprawa przed próbą sił w pracy, dla Państwa i społeczeństwa ogromnej i doniosłej, zaprawa do pracy nad wychowaniem obywatelskim obrzymiej, zgórą stutysięcznej rzeszy rezerwistów związanych nazawsza braterstwem broni.

Z dwustu kilkudziesięciu powiatów przybyli do stolicy bojownicy i działacze wypróbowani, na ciężkich i odpowiedzialnych placówkach dziś stojący — kierownicy wychowania obywatelskiego wielkiej armji rezerwowej — Związku Rezerwistów R. P. Wysłuchali prawd pięknych i doniosłych z ust najmiarodajniejszych, otrzymali wytyczne do dalszej pracy swej na terenie, ale nawet nie to było rzeczą główną, jaką zjazd przyniósł. Bo najważniejszym było stwierdzenie tego niezbitego, niewzruszonego faktu, że Związek Rezerwistów, w każdej swej komórce, od władz naczelnych aż do najmniejszego kółka, gdzieś tam w lasach Nowogródziny, czy błotach Polesia zagubionego — to jedna wielka, zwarta, jednolitemu programowi poddana i wspólnym, twórczym duchem owiana szkoła uświadczenia obywatelskiego i obywatelskiego czynu. I te właśnie są dwa główne działy pracy nad wychowaniem obywatelskiem rezerwisty, pracy, której naczelnymi zasadami są: **czynna postawa wobec życia publicznego i gruntowna świadomość istoty dawnej i współczesnej Polski.**

Ramny tej pracy są ogromne. Ale jeszcze większy jest ogrom pracy, jaka być musi włożona w realizację tego programu. A jednak każdy, kto był na Zjeździe, kto oddychał jego atmosferą, nie wątpi ani na chwilę, że żywy, realny czyn wcieli się w martwą zazwyczaj literę projektów i zamierzeń. Jednym bowiem z głównych elementów pracy Związku Rezerwistów nad wychowaniem obywatelskim — co było podkreślone niejednokrotnie w czasie obrad zjazdowych — był właśnie nakaz walki z trudnościami i przeciwnościami, było owo, przez Komendanta Piłsudskiego wskazane „**przebijanie głową muru**”. I do tego właśnie, **pożornie niemożliwego**, wysiłku przygotować ma żołnierza armji rezerwowej wychowanie obywatelskie, polegające przede wszystkim na „**wychowaniu nowego typu żołnierza-obywatela**”, któryby, w myśl Nieśmiertelnych wskazań Marszałka przyczyniał się nie-

ustannie do wzrostu wielkości Rzeczypospolitej i Jej siły obronnej”.

Nietylko jednak nad tym odcinkiem zaczął przemożnie wpływać myśli Komendanta, przeniknął on bowiem we wszelkie poczynania pracy obywatelskiej Związku. To też upatrując w kulcie Wodza jeden z najistotniejszych obowiązków polskiego rezerwisty — zjazd kierowników wychowania obywatelskiego wzywa organizację do jaknajbardziej propagowania nieśmiertelnych idei Wodza Narodu, Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz Jego wspaniałego i ofiarnego życia.

A z tem łączy się również inny obowiązek żołnierski polskiego rezerwisty, ujęty w uchwałę, stwierdzającą, iż „**posłuszny woli Zmarłego Wodza, zjazd uważa za swoją potrzebę serca i żołnierską powinność szerzyć w swych szeregach głęboką cześć i miłość dla Generalnego Inspektora Armji, generała Edwarda Rydza - Śmigłego**”.

Równocześnie zaś z wyrażeniem w ten prosty i szczerzy sposób nierozwalnej więzi duchowej z Wodzem, zjazd dąży do ścisłej i konsekwentnej współpracy rezerwistów z armją czynną — przeto praca wychowania obywatelskiego zespolona będzie z pracą wychowania wojskowego, gdyż tylko w ten sposób można będzie wytworzyć typ polskiego obywatela-żołnierza, pozostającego zawsze w gotowości bojowej.

Lecz na tem nie zamyka się bynajmniej zasięg prac Związku nad wychowaniem obywatelskim. Wnikają one głęboko we wszystkie dziedziny życia społeczeństwa, przede wszystkim zaś — wkraczają na teren jego szarych, codziennych prac i kłopotów w trudzie zdobycia i utrwalenia gospodarczej niepodległości Państwa. Nie na patosie słów bowiem — jak to podkreślił w swym przemówieniu reprezentant armji,

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znanców

Polska wykorzystuje port gdański ponad ustalone normy

(Z) Z miesiącem wrześniem ubiegł drugi rok umowy polsko - gdańskiej w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. — W związku z tą sprawą już niejednokrotnie zabieraliśmy głos, polemizując z nieistotnymi argumentami pracy gdańskiej i wykazując, że wykonanie pomyślnie wszelkich postanowień, dotyczących spraw gospodarczych, zależy niewątpliwie od warunków sprzyjających rozwojowi tych spraw. — Prasa gdańska, omawiając wyniki ruchu portowego, zamyka oczy na tak **bardzo niepomyślnie warunki**, które towarzyszyły pracy portu i wszystkim poczynaniom gospodarczym w ostatnim półroczu i stąd daje fałszywy obraz rozwoju tego ruchu. Nie wchodząc więcej w szczegóły tej argumentacji, podajemy w obecnym artykule cyfrowe zestawienie wyników wykorzystania portu gdańskiego za drugi rok umowy, t. j. od 1. 10. 1934 — 30. 9. 1935 przez

Polskę, oraz porównaniego z tymi wynikami pierwszego roku umownego. Nadmienić należy, że nie omawiamy tutaj całego ruchu portu gdańskiego, co przedstawione jest w naszych zestawieniach miesięcznych, lecz zajmować się będziemy wyłącznie artykułami objętymi umową.

Kontyngent towarów, które powinny być przeladowane przez port gdański, na podstawie umowy z dn. 5. 8. 1933, na rok od 1. 10. 33 — 30. 9. 35, przedłużonej w tej samej treści na rok następny w październiku 1934, został ustalony na 44 towarów w wysokości 4.407.833 t. w przywozie i wywozie. W pierwszym roku umownym **przerósł faktycznie przeładunek normą umowną i wyniósł 6.128.878 t.**, w drugim roku, **przerósł ją również, lecz spadł w porównaniu z pierwszym rokiem do 5.079.071 t.**

W przywozie układ obejmuje 24 towary, dla których ustalony kontyngent wy-

Każda Pani będzie piękna

jeśli stale używać będzie do pielęgnacji cery „Kaiser-Borax”. Z racji swych własności ogólnie ceniony od szeregu lat, nadaje każdej cerze zdrowy i piękny wygląd. Kupuj tylko oryg. „Kaiser-Borax” wyrobu polskiego. Wystrzegaj się naśladowictwa. Do nabycia wszędzie.

gen. Głuchowski — lecz na realizmie czynów polega zadanie armji rezerwowej.

I z tą właśnie, tak niby niepozorną, przyziemną, szarą codziennością pracy łączy się jeszcze jedna uchwała zjazdu kierowników wychowania obywatelskiego, która postanawia kontynuować inicjatywę b. ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowskiego w kierunku polepszenia poziomu kulturalnego i stanu sanitarnego naszego kraju, uznając ją za jeden ze swych najpilniejszych czynów obywatelskich. W nieefektywnej, prozaicznej, niewdzięcznej pracy — zakaszą rezerwiści rękawy po wszech najzapadlejszych, najbardziej zaniedbanych — na złość deklamatorom, głosicielom pustych, nieopartych czynem, choćby najwznioślejszych frazesów. J. Del.

W bazaltowych kamieniołomach

Bazalt łamie się w Polsce w kilku miejscowościach, największą jednak i najlepiej zorganizowaną jest kopalnia w Janowej Dolinie. Otwarta dopiero w 1928 roku rozwija się w tak szybkim tempie, że produkcja przekroczyła dziś 250.000 ton rocznie. W ko-

ne jest miasto przemysłowe na terenie kopalni. Już gotowe są budynki dla kierownictwa, centrala elektryczna, szkoła o olbrzymich oknach, wille dla urzędników, wzorowe przystanie dla klubów wioślarskich, dom turystyczny. Osiedla robotnicze będą



Na zdjęciu górnym jedna z ulic osiedla, na dołnym — stary barak, w którym mieszkali tymczasowo robotnicy

palni tej zatrudnionych jest 2.500 robotników, praca trwa bez przerwy zimą i latem, dnem i nocą. Praca w miarę możliwości jest zmechanizowana.

W związku z wzrostem kopalni budowa-

gotowe w ciągu pięciu lat. Ostatnio wykonano i oddano na mieszkanie 20 domków dla rodzin robotniczych. W budowie są domy zbiorowe dla kawalerów, gdzie każdy robotnik otrzyma skromnie umeblowany pokój.

noszą 267.933 t. Cyfra ta została przekroczona o 121.364 t. i wyniosła 389.297 t. w roku pierwszym umowy, zaś o 281.095 t. w roku sprawozdawczym, w którym osiągnęła 549.028 t. Przyrost ten w pierwszym roku umownym nastąpił dzięki 12 towarom, drugich 12 nie osiągnęło przewidzianego kontyngentu; w drugim roku umownym, stosunek ten zmienił się na niekorzyść, gdyż tylko 8 towarów przekroczyło cyfrę kontyngentową, zaś 16 jej nie osiągnęło.

Największą różnicę w porównaniu z normą wykazał faktyczny przewóz rudy i piły, który wyniósł w roku sprawozdawczym 343.408 t., (w pierwszym roku umowy 180.520 t.), podczas gdy norma miała wynieść 90.000 t.; dalej wzrósł przywóz śledzi solonych 47.578 t. (w pierwszym roku umowy 35.746 t.) przewidziany na 35.000 t.; dalej znaczne zwwyżki przedstawiają transporty żelaza i stali 23.262 t. (w r. ub. 19.102 t.) przewidziane na 5.700 t.; papieru 22.004 t. (w r. ub. 11.108 t.) przewidziane na 10.000 t., ryżu 7.844 t. (w r. ub. 6.344 t.), przewidziane na 5.000 t., miedzi 1.173 t. (r. ub. 714 t.) przewidziane na 700 t., wywóz fosforytów 40.892 t., przewyższa przewidzianą normę 11.500 t., lecz spadł w porównaniu z poprzednim rokiem umownym (50.928 t.), kauczuku i żywic 2.149 t. (r. ub. 2.595) wedle normy 1.800 ton.

Natomiast transporty nasion, które w pierwszym roku umownym przekroczyły przewidziany kontyngent 14.000 t. i wyniosły 18.992 t., w roku sprawozdawczym doszły tylko do 13.503 t., tak samo ładunki przędzy 200 t., które w ub. r. wyniosły 5.698 t., wobec normy 5.400 t., orzechów i migdałów 415 t. (r. ub. 2.838 t.) wobec normy 500 t., wreszcie śledzi świeżych 87 t. (r. ub. 283 ton, norma 283 t.). — W obu latach nie osiągnęły normy: kawa 3.300 t. (r. ub. 3.080 t. norma 4.000 t.), kakao 1.215 t. (r. ub. 2.118 t. — norma 2.400 t.), herbata 505 t. (r. ub. 538 t., norma 500 t.), tłuszcz zwierzęcy 8.138 t. (r. ub. 11.723 t. — norma 19.000 t.), skóry 390 t. (r. ub. 1.285 t., norma 3.000 t.), rośliny 5.571 t. (r. ub. 4.761 t., norma 9.500 t.), wyroby gumowe 837 t. (r. ub. 1.246 t. — norma 1.300 t.), tłuszcz roślinny 1.850 t. (r. ub. 2.348 t., norma 11.000 t.), garbniki 12.932 t. (r. ub. 10.949 t. — norma 14.600 t.), metale i wyroby metalowe 7.148 t., (r. ub. 8.564 t., norma 10.000 t.), żużle Tomasa 400 t. (r. ub. 668 t., norma 10.000 t.), owoce 1.231 t. (r. ub. 1.171 t., norma 2.000 t.).

W wywozie układ obejmuje 19 towarów dla których ustalono normę 4.139.900 t., podczas gdy faktycznie wywieziono w r. ub. 5.739.581 t., a w r. sprawozdawczym 4.530.043 ton. — Zwyczaj poprzedniego roku obejmuje 7 towarów; reszta nie osiągnęła przewidzianego kontyngentu. Natomiast zwyczaj roku obecnego obejmuje 10 towarów, mniejsza zaś cyfra w porównaniu z r. ub. pochodzi stąd, że wywóz węgla, który przewidziany był na 3.000.000 t. i który w r. ub. osią-

Tajemnica opony zapasowej Krwawe potyczki z gangsterami na ulicach Paryża

Paryż był w nocy na sobotę widowiskiem **krwawego starcia** między bandytami a policją **według najlepszych wzorów amerykańskich** — a więc z dziką strzelaniną, szalonym pościgiem samochodowym, a nawet z obowiązkową tajemniczą blondynką, przyjaciółką bandytów.

Pewien policjant paryski zatrzymał **szarą limuzynę**, która jechała ze zbyt wielką szybkością. Podczas gdy notował numer wozu, pasażerowie jego, **piękna blondynka i wytworny pan**, rzucili się do ucieczki. Zdołano ich jednak przytrzymać. Lecz w komisariacie odmówili oboje wszelkich zeznań, oświadczając jedynie, iż się nie znają. W pewnym momencie jednak blondynka szepnęła jednemu z komisarzy policji, do ucha: **„20 tysięcy franków, jeśli pan pozwoli mi zatelefonować“**.

W tej samej chwili na ulicy przed komisariatem wywiązała się **dzika strzelanina**. Pod szarą limuzynę bowiem, którą pozostawiono przed komisariatem, podjechał w międzyczasie z tyłu **czarny samochód**, z którego wyskoczył jakiś mężczyzna, aby dobrać się do szarej limuzyny i odkręcić **oponę zapasową**. W tej pracy przeszkodziła mu policja. Mężczyzna skoczył wówczas do kierowcy i ruszył z miejsca, wspomagany przytem przez czarny wóz, który popchnął szarą limuzynę, aby przyspieszyć jej start. Policjant wskoczył na stopień szarego samochodu, usiłując unieszkodliwić kierowcę, który bił w niego ciężkim kluczem. Równocześnie pasażerowie czarnego wozu rozpoczęli gęsty ogień. Policjant strzelił wówczas i zranił ciężko kierowcę szarej limuzyny. Czarny wóz skręcił wtedy w boczną ulicę i umknął, ostrzeliwując się gęsto. Ciężko ranny tajemniczy kierowca odmówił dotychczas wszelkich zeznań.

Wkrótce potem wydarzył się przy stacji benzynowej **nowy wypadek**. Pewien automobilista zażądał 50 litrów benzyny i usiłował umknąć, nie uregulowawszy rachunku. Człowiek, obsługujący stację benzynową, skoczył na stopień wozu, trzymając się kurtkowo drzwiczek mimo ciosów, którymi kierowca wozu usiłował go strącić. Nie strączył go nawet trzy strzały ani zawrotne tempo

ogni 3.744.451 t., wyniósł w okresie sprawozdawczym 2.639.371 t., więc o 1.105.080 t. mniej i drzewa przewidzianego na 560.000 t. wyszło 795.997 t. podczas gdy w r. ub. wywieziono 1.001.461 t., t. j. o 303.464 t., ponadto **owoców strączkowych** 17.077 t. (w r. ub. 41.278 t. — norma 38.000 t.), **maki** przewidzianej na 25.000 t., wyszło 83.019 t., podczas gdy w r. ub. wywóz ten wyniósł 99.905 t., wreszcie **siarczanu amoniaku** przewidzianego na 16.500 t., wyszło 16.610 t. (w r. ub. 22.374 t.); **zato zboża** wyszło 775.720 t. (w r. ub. 689.221 t., norma 300.000 t.), **makuchu** i innej paszy 22.523 t. (w r. ub. 12.249 t.) podczas gdy norma wynosi 20.000 t., **melasy** przewidzianej na 30.000 t. wyszło 33.703 t. (w r. ub. 16.720 t.), **smoły i terpentyny** 8.768 t. (r. ub. 6.836 t., norma 6.500 t.), **soli potasowych i saletry** 40.024 t. (r. ub. 22.442 t., norma 34.000 t.), **metali** 22.438 t., (r. ub. 17.290 t., norma 18.000 t.). W obu latach nie osiągnięto normy dla **spiryty**, który przewidziany był w ilości 2.000 t., w r. ub. wyszło 1.974, w obecnym 187 t.; **soli** przewidzianej na 10.000 t., wyszło w r. ub. 2.189 t., w bież. 446 t.; **nafty i parafiny** przewidzianej na 50.000 t., wyszło 46.825 t. w r. ub. 41.366 t.), **skór** 998 t. (w r. ub. 711 t., norma 1.700 t.), **cyнку** 6.166 t. (r. ub. 3.694 t. — norma 9.200 t.); **papieru** 5.567 t. (r. ub. 3.694 t. — norma 5.700 t.), **konfekcji** 47 t., (r. ub. 289 t., norma 500 t.).

Przyczyny tej niejednorodnej tendencji są różne. Stoją one w związku ze zmniejszonym lub zwiększonym ogólnie przywozem Polski, jak zniżka przywozu kawy, herbaty, kakao lub zwykłą tranzytu jak rudy do Czechosłowacji. W wywozie również ogólna zwyżka wywozu zboża polskiego wpłynęła na wzrost tej cyfry. — Niektóre towary obniżyły się z powodu odejścia do Gdyni, czy to ze względu na powstające tam nowe urządzenia, czy też w związku z **opuszczeniem Gdańska przez niektóre firmy**.

Ponieważ umowa polsko - gdańska, przedłużona w październiku na rok następny przewiduje ewentualne zmiany w cyfrach kontyngentowych o ileby praktyka tego wymagała, niewątpliwie te wyniki cyfrowe będą wytyczną dla badania sprawy, które kontyngenty należałoby zniżyć, a które powiększyć.

wozu. Dopiero po kilku dalszych strzałach ciężko ranny człowiek spadł na jezdnię.

Policja przypuszcza, iż oba krwawe wypadki pozostają z sobą w ścisłym związku i sądzi, że wpadła tutaj na trop niezwykle niebezpiecznej bandy handlarzy narkotyków i złodziei samochodowych.

O zawartości tajemniczej opony zapasowej przy szarej limuzynie gangsterów paryskich policja dotychczas milczy. Prawdopodobnie służyła ona do ukrywania przemycanych pod okiem policji narkotyków, opium, kokainy i morfiny.

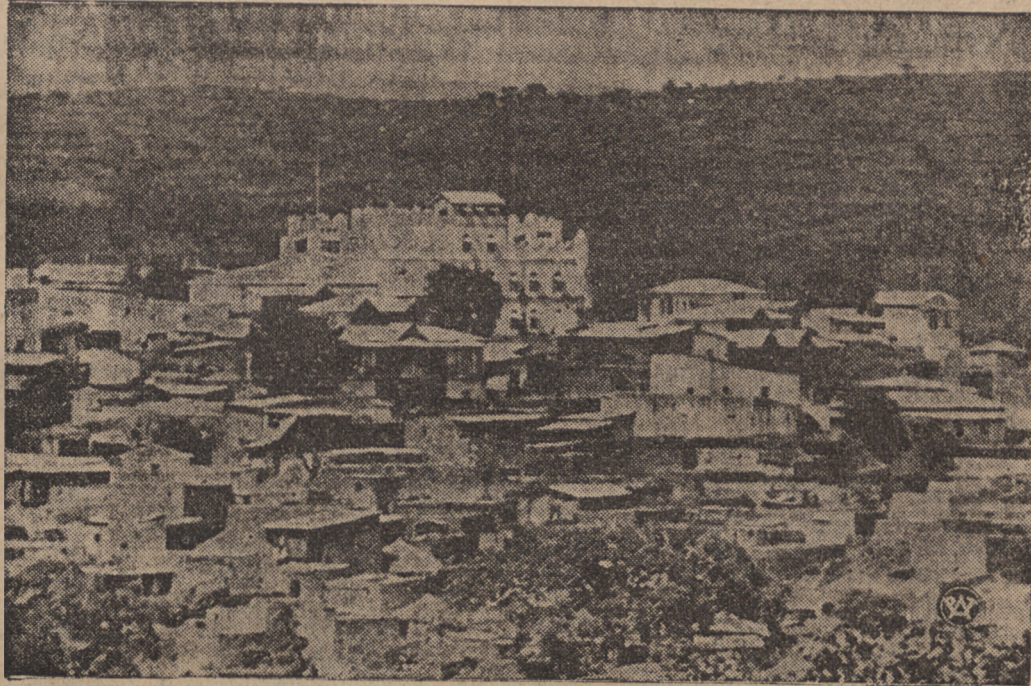
Po obu stronach frontu

Na południowym teatrze wojny. — General Graziari i Wehib Pasza. — „Oszukać przeciwnika, to najważniejsza rzecz na wojnie“. — Na tyłach frontu północnego. — 100-tysięczna armja najeżdżca. — Preludjum kampanji wojennej. — Walka z klimatem i terenem. — W skalistej dolinie Setit. — Ofenzywa włoska.

(Korespondencja własna z terenu wojny włosko-abisyńskiej).

Jeśli jakikolwiek dziennikarz pisałby lub mówił, że w obecnym okresie przebywał na południowym teatrze włosko-abisyńskiej wojny, — stanowczo nie wierzyć. Ani jedna, ani druga strona nie dopuszcza korespondentów w pobliże tamtejszego terenu działań. Jest to od początku wojny do dzisiaj z pewnością front najważniejszy. Tamteży Włosi chcą dotrzeć do jedynej linii kolejowej abisyńskiego państwa. Tam

chodni odcinek od granicy Erytrei wzdłuż Setitu do Makale. Nie można tu doliczyć się więcej niż **10.000 wojowników pod wodzą dedżasa Ajelu**. Żeby ujrzeć silne i liczne wojska etjopskie, trzeba by znaleźć się w okolicach Desje. Lecz tam już zaczyna się teren niedostępny dla prasowych obserwatorów, teren ważnych koncentracji celem wsparcia bądź południowego, bądź też północnego frontu.



Miasto Harrar, jeden z najbliższych celów ofenzywy włoskiej

Abisyńczycy bronią swego komunikacyjnego dostępu do morza, do angielskiej Somalji, do zaopatrzenia w broń i w amunicję. Na czele wojsk południowego frontu stanął niewątpliwie najwybitniejszy włoski dowódca, świetnie zaprawiony w Erytrei, w Tripolitanii i w Cyrenajce, **general Rudolf Graziari**. Abisyńcy wysłali przeciw niemu liczne wyborowe siły i również znakomitych dowódców. Nad południowym frontem po stronie abisyńskiej czuwa były turecki sztabowiec **Wehib Pasza**, zwany mistrzem walk na pustyni, podczas wojny światowej groźny przeciwnik słynnego pułkownika Lawrence'a. Obie strony starają się przedewszystkiem zataić swe strategiczne zamiary i manewry w myśl maksymy Fryderyka Wielkiego: **„Oszukać przeciwnika, to najważniejsza rzecz na wojnie“**.

Natomiast łatwo dziś dostać się na abisyńskie tyły północnego terenu wojennych operacji. Po wstępnym natarciu, po zajęciu pogranicznego obszaru prowincji Tigre z Aduą, Aksum, Adigratem zatrzymał się **pochód trzech włoskich korpusów**, kierowanych przez generałów **Santini, Porzio-Biroli** (korpus tubylczych wojsk — „askari“) i **Marravigna** pod naczelnym dowództwem **generała De Bone**. Abisyńczycy skwapliwie zapraszają sprawozdawców poza Debra Tabor i Gondar, aż ku rzece Setit, aby przekonać ich naocznie, jak **skromne siły przeciwstawione zostały potężnej, stu-tysięcznej armji najeżdżczej**. Jest tak istotnie, jeśli idzie o za-

Nawet pesymista jest zadowolony...

„Zauważyłem, że obfite i jasne światło **SUPER-ZARÓWEK PHILIPSA**, potrafi rozproszyć smętne i melancholijne myśli.“



Najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa

gór widoczne są daleko przed frontem tych niezwykłych bitew. Z płonących traw ogień przenosi się na sadyby i wioski. Abisyńczyków to nie przeraża. Rodzaj śmierci w wojnie jest im obojętny, podobnie, jak sama śmierć. Zawiodły włoskie przypuszczenia, że akcja lotnicza osłabi ducha abisyńskiej ludności.

Znakomitą linią obroną jest **skalista dolina rzeki Setit** w pobliżu granicy Sudanu. Tam znajdują się **główne pozycje wojsk dedżasa Ajelu**. Rzeka pozbawiona na dopływów, biegnie przez dzikie okolice. Po zachodzie słońca lwy, lamparty wylęgają z kryjówek, by gasić pragnienie w czystych, jasnych wodach Setitu. Groźne dla wojskowych obozów są zwłaszcza **stada wielkich hjen**. Narazie okazały się bezskuteczne włoskie próby przejścia na południową stronę Setitu. Należy przypuszczać, że dalszy pochód na tym odcinku będzie się mógł rozwinąć przy końcu listopada, gdy opadną wody rzeki. Tymczasem jak prerie na innych odcinkach frontu, tak tu sprzymierzeńcami wojsk abisyńskich są masy żarłocznych krokodyli, które uniemożliwiają prze-forsowanie Setitu.

Natomiast wszelkie dane pozwalają przewidywać podczas zimy **ważną akcję w rejonach północno-zachodniego terenu wojny**. Marsz możliwie najdalej w głąb kraju, w kierunku jeziora Tana zarysowuje się dla Włochów jako **nieodzowna konieczność**. Na południe za Setitem rozciągają się ogromne przestrzenie już dziś zupełnie pozbawione wody. Ponadto dopóki **wojska rasa Ajelu** pozostają w dotychczasowych pozycjach, zagrożone jest prawe skrzydło i tyły armji generała De Bono. Niechybnie jednak **ofenzywa włoska na drodze**



Wehib Pasza

ku sercu Etjopji, ku krajowi panującego szczepu Amharów, napotka na **ogromne trudności**. Tymczasem na przestrzeniach między Addis Abebą i jeziorem Tana mobilizacja objęła dopiero nieznaczną część szczepowych bojowników, stanowiących najświetniejszy materiał ludzki etjopskiego cesarstwa.

Charles Barry ~

Stęklad Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący nad morzem nadinsp. policji Liddell zobaczył z okna, jak w innej willi, nad brzegiem morza człowiek z bródką dusił starca. Budzi współlokatorów i z Duncanem śpieszy do owej willi. Mężczyznę z bródką jest siostrzenic właścicieli willi Trethewayów. Córka p. Trethewaya płacze się w odpowiedziach. Bruk dwu aut w garażu dowodzi, że obaj: ojciec jej i kuzyn wyjechali. Liddell z Duncanem wracają do pensjonatu, gdzie Duncan opowiada o rodzinnych stosunkach Trethewayów. Staro-go Trethewaya ogólnie nie lubiano. Naza-jutrz rano Duncan z Liddellem udają się do jutrz Trethewayów. Lidy powierza Liddellowi zbadanie sprawy. Nadchodzi strażnik i zawiadamia, że w morzu leży auto p. Tre-thewaya. Wszyscy z wyjątkiem pań idą w to miejsce i badają ślady nóg dwu męż-czyn, przyczem znajdują zawieszoną na skałe futro. Wróciwszy do Willi Mroków dowiadują się, że Kitty Tretheway sprząta pokój ojca, jakby zacierając ślady nocnych wypadków.

7)

— Ciągle ktoś się z kimś kłóci! — szeptała dziewczyna przez łyzy. — A mnie traktują, jak małe dziecko! Nikt mi nie chce wytłumaczyć, co się tutaj dzieje.

— A pani się nie domyśla? — zaryzykował Liddell, który odczuł nagłe, że ta dziewczyna musi być istotnie bardzo nieszcześliwa.

— Nie — odparła. — Wszystko było dobrze — przynajmniej mnie się tak zdawało — do zeszłego roku, kiedy wróciłam do domu po skończeniu szkoły w Brukseli. Od tego czasu matka zawsze była smutna, a ojciec w złym humorze.

— A kuzyn pani?

— O, jego wówczas nie było. Był w Cambridge. Gdy przyjechał do nas w czerwcu, przez pewien czas między nim i ojcem panowały dobre stosunki, lecz ostatnio — w sierpniu — miał z ojcem kilka poważnych awantur.

Nadinspektor chrząknął.

— A czy przypadkiem nie była pani powodem tych awantur? — zapytał.

— Ja? — otworzyła oczy z zdziwieniem. — O! wiem co pan chce powiedzieć. Nie, o tem nie mogło być mowy.

W ciszy, jaka nastąpiła, Liddell rozglądał się po pokoju i skonstatował, że wszystko tu było wyczyszczone i wypolerowane z wyjątkową starannością. Zdawało mu się, że szczególnie troskliwie wyczyszczono te przedmioty, na których mogły się wyraźnie odznaczyć ślady palców. Skierował się ku wyjściu.

— Ach, panie Liddell! — zawołała za nim dziewczyna, ocierając łyzy. — Niech mi pan powie, co pan zamierza dalej zrobić?

— Niestety nie mogę, proszę pani — odparł — bo właściwie sam jeszcze nie wiem. Najprawdopodobniej sprawę tą zajmą się jakieś inne osoby.

— A samochód ojca? — wyszeptala.

— Widział go pan?

Liddell potrząsnął głową.

— Nie znalazłem żadnych poszlak. Widziałem tylko samochód w wodzie do góry kołami i futro...

— Futro?

— Tak jest.

— Ale... ale przecież ojciec nie nosił teraz futra — zapewniła dziewczyna. — To nie może być jego futro.

— Najprawdopodobniej — przyznał Liddell. — Mógł jednak włożyć je wczoraj w nocy. Była ślota, o ile pani sobie przypomina, a zimno daje się bardziej we znaki podczas jazdy autem.

— Pan sam sobie przeczy — zawołała panna Tretheway z bładym uśmiechem. — Przecież dopiero niedawno twierdził pan, że ojciec był w takim stanie, iż nie mógł się wybrać na wycieczkę autem.

Nadinspektor zmieszał się na chwilę.

— Ma pani zupełną rację — przyznał po namyśle — ale musimy liczyć się z każdą możliwością. Gdy się zdejmie futro ze skały, będziemy mogli się upewnić, czy jest ono własnością pana Trethewaya, czy też nie. Tymczasem moglibyśmy się przekonać, czy futro pani oj-

ca wisi gdzieś w domu między innymi rzeczami.

— Wisi od zimy w specjalnym worku — zapewniła go dziewczyna.

— Gdzie?

— W pokoju na górze. Na facjatce.

— Więc możemy się upewnić — zaproponował Liddell. — Skoro już tu jesteśmy, chodźmy na facjatkę.

Panna Tretheway przystała na to i po wąskich schodach wprowadziła go do małego pokoiku o pochyłym suficie. Zaraz od drzwi odurzył ich silny zapach naftaliny. Na wszystkich ścianach dokoła wisiało mnóstwo białych worków z naklejonemi na wierzchu kartkami.

— Widzi pan — rzekła dziewczyna — w tym worku jest futro ojca.

Liddell dotknął worka ręką.

— Istotnie — przyznał. — Nie ulega wątpliwości, że to jest futro. Oczywiście, będziemy musieli rozpruć worek, aby się upewnić, czy to naprawdę futro pana Trethewaya, ale w tej chwili nie jest to konieczne. Prosiłbym jednak, żeby

rzekł Duncan. — Przecież futro twego ojca doskonale znam. Jest brązowe, podbite lisami.

Futro, które przyniósł strażnik, było czarne, z wytartym już sobolowym kołnierzem.

Liddell nic nie powiedział, zajęty obserwacją twarzy dwojga młodych ludzi.

— Wobec tego — odezwał się strażnik — bardzo panią przepraszam, i pana również, ale czy to byłoby możliwe?

Podał im wymownym ruchem portfelik do biletów wizytowych birmeńskiej roboty. Nadinspektor wziął go i otworzył. Wewnątrz było pół tuzina przemoczonych biletów wizytowych. Wyjął je i rozłożył ostrożnie na dłoni. Na pierwszym widniał napis: M r. A m o s T r e t h e w a y, a nieco niżej: P o l r e a t h, K o r n w a l j a.

— To napewno bilety pana Trethewaya — oświadczył.

Dziewczyna spojrzała nań z prze-



To nie jest futro ojca! — zawołała.

pani zamknęła dokładnie drzwi i klucz mimo oddała.

Panna Tretheway podała mu klucz natychmiast, Liddell zamknął drzwi własnoręcznie. Gdy wyszli z facjatki, zapytał:

— A gdzie jest matka pani? Chciałbym się z nią zobaczyć, jeżeli to możliwe.

— Położyłam ją do łóżka — odparła dziewczyna — i prosiłam, aby nie wstawała. Wolalabym raczej, żeby pan wstrzymał się z tą rozmową do popołudnia. Matka jest bardzo osłabiona i zdenerwowana, chociaż w pańskiej obecności sili się na spokój.

Nadinspektor skinął głową.

— Bardzo chętnie — rzekł. — Niema się czego spieszyć.

Nie wrócili już do pokoju pana Trethewaya, lecz zeszli nadół do hallu. Gdy zbliżyli się do drzwi frontowych, dostrzegli strażnika Maundersa, rozmawiającego z Duncanem.

— No! — zawołał Liddell. — Co takiego?

— Przyniosłem futro, sir — odpowiedział Maunders. — To napewno własność pana Trethewaya, chociaż ten młody pan ze mną się sprzecza.

Panna Tretheway podbiegła, wyciągając rękę po przemoczone futro.

— To nie jest futro ojca! — zawołała.

— Niema ani odrobiny podobieństwa. — Ja właśnie to samo twierdzą —

strachem, potrząsając energicznie głową.

— Nigdy nie widziałam u ojca tego portfeliku.

— Jak jest na imię matce pani — zapytał Liddell z pozorną obojętnością.

— Estera — brzmiała zdziwiona odpowiedź dziewczyny. — A dlaczego pan pyta?

— Niech pani spojrzy — nadinspektor podesunął jej otwarty portfelik.

Pochyliła się i przeczytała na nim srebrny napis:

„Amosowi — Estera, 1902 rok“.

— Widocznie matka podarowała mu go zaraz po ślubie — wyszeptala. — Ja jednak nigdy go nie widziałam.

Teraz nadinspektor zwrócił się do strażnika.

— Gdzieście znaleźli ten portfelik? — zapytał.

— W kieszeni, sir. To znaczy wypadł, gdy ścigałem futro ze skały.

— A nic więcej w kieszeniach nie było?

— Tylko chusteczka z monogramem „A. T.“.

— Dobrze! — mruknął Liddell. — Dajcie mi to futro.

Przewiesił ciężki płaszcz przez ramię, lecz w tej samej chwili odwrócił głowę, słysząc głos za sobą:

— Co znalezione?

Pani Tretheway mimo perswazyj córki wstała z łóżka.

7)

Liddell w kilku słowach opowiedział jej o ostatnich wydarzeniach.

Pani Tretheway podeszła bliżej.

— Więc to jest to futro? — zapytała i nagle dostrzegła w ręku nadinspektora skórzany portfelik.

— Gdzie pan to znalazł? — wyszeptala bezdźwięcznie.

— W kieszeni futra — odparł Liddell.

— Mój Boże! Pokażcie mi je!

Rozpostarto przed nią futro z sobolowym kołnierzem. Przez chwilę patrzyła na nie, poczem nagle zachwiała się. Nadinspektor zdążył jeszcze rzucić futro i podtrzymać ją, aby nie upadła.

— Mam! Mam! — podbiegła do niej córka. — Co ci się stało?

Strażnik przytknął jej do ust butelkę z koniakiem, którą miał w kieszeni. Omdlenie nie trwało długo. Po kilku minutach pani Tretheway otworzyła oczy i spojrzała na futro leżące u jej stóp. Z wysiłkiem podniosła się z ziemi. Zaległa chwila ciszy.

— Czy to jest futro pani męża? — zapytał nadinspektor.

Zamiast odpowiedzi, pani Tretheway wybuchnęła głośnym szlochem. Córka objęła ją ramieniem i poprowadziła do pokoju.

— Teraz zastanawiam się — mruknął Liddell do siebie — czy to nie jest przypadkiem futro młodego Aylward'a?

— Ależ nie! — zawołał Duncan. — Charlie nigdy w życiu nie miał futra.

ROZDZIAŁ VIII.

Jeden z Wielkiej Piątki

W pensjonacie „Widok Oceanu“ Duncan siedział zazwyczaj przy obiedzie naprzeciw zalotnej panny, która przyjechała tu „dla wrażeń“, nawprost nadinspektora zaś ulokował się gadatliwy z natury starszy jegomość, zdziwiony dzisiaj niezmiernie wyjątkową małomównością sąsiada. Pełne ciekawości pytania o wypadki ostatniej nocy, nadinspektor zbywał lakonicznymi odpowiedziami. Przy innych stolikach panowało również podniecenie i podawano sobie najrozmaitsze nowiny.

Panna Tensey podzieliła się już ze wszystkimi niemal gośćmi swemi podejrzeniami, które jednak nie każdemu wydawały się prawdopodobne, a uparte milczenie bohaterów nocnej przygody intrygowało wszystkich jeszcze bardziej. Pod koniec lunchu ciekawość doszła do zenitu, gdy właścicielka pensjonatu zbliżyła się do stolika nadinspektora i głośno oznajmiła, że w hallu „czekają inspektor Straker z Waderbridge w towarzystwie dwóch policjantów.“

— Dziękuję! — odparł Liddell. — Niech im pani łaskawie powie, że wyjdę do nich zaraz po lunchu.

Pan, siedzący naprzeciwko nadinspektora, nie wytrzymał już dłużej i zawołał na cały głos:

— Panie, co się u diabła stało, w tym naszym spokojnym zakątku, że policja tak się kręci?

— Nie mam pojęcia, szanowny panie — odparł Liddell z niezmaconym spokojem.

Wszyscy goście odczuli wyraźne rozczarowanie. Zaległa głęboka cisza. Zaczęto snuć głośne domysły, dopiero wówczas, gdy nadinspektor, złożywszy uważnie serwetkę, dał znak Duncanowi i wraz z nim opuścił jadalnię. Duncan wstał z wyjątkowym zadoleniem, że uwalnia się wreszcie od towarzystwa ciekawej sąsiadki.

W hallu Liddell opowiedział przybytemu inspektorowi o zdarzeniach ostatnich godzin, a dwaj policjanci przystęchiwali się z rosnącym zainteresowaniem.

— Na Boga! — zawołał wreszcie inspektor, ogromny, jowialny mężczyzna. — Nieprzeciętna historia i nawet zabawna!

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Gazeta Gdynńska”

odpowiada przed sądem za oszczerstwo

Przedwczoraj toczyła się rozprawa karna przed Sądem Okręgowym w Gdyni przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Gdynńskiej” p. **Marjanowi Belzerowskiemu**, pociągniętemu do odpowiedzialności za artykuł p. t. „**Tebinka**”, zamieszczony w tem piśmie dn. 24. VI. b. r.

W artykule powyższym anonimowy autor zarzucał b. posłowi Zygmunutowi **Tebince** wrogie ustosunkowanie się do duchowieństwa katolickiego na Pomorzu.

Za kłamliwą napaść „Gazeta Gdynńska” (będąca odbitką „Gazety Kaszubskiej w Wejherowie”) stanęła przed sądem, który po przesłuchaniu świadków i przemówieniu adwokata **Manisalego**, uznał postępowanie redakcji za pospolite oszczerstwo i skazał red. **Belzerowskiego** na łączną karę 3 miesięcy aresztu i 400 zł. grzywny, jak również na poniesienie kosztów procesu i ogłoszenie tenoru wyroku w „Gazecie Morskiej”, w „Gazecie Kaszubskiej” i „Gazecie Gdańskiej”.

Badaczka pisma świętego

o mało nie stała się męczennicą

Ubiegłej niedzieli przed kościołem na Grabówku w Gdyni w chwili, gdy ludzie opuszczali świątynię, zjawiała się nagle w tłumie jakaś niewiasta, która zaczęła rozdawać broszurki i ulotki. Jak stwierdzono, były to rozmaite wydawnictwa sekty religijnej, występującej u nas pod nazwą „**Badaczka Pisma Świętego**”. Gdy ktoś z przechodniów zwrócił uwagę kobiecie, żeby przestała rozdawać ulotki, obrażające uczucia religijne zgromadzonych dookoła kościoła ludzi, kobieta owa nie przejmując się tem bynajmniej, w dalszym ciągu rozdawała swoje gazety i papierki.

Wówczas kilka prostych kobiet wiejskich otoczyło „badaczkę pisma świętego” i sprawiły jej to, co w języku dzieci nazywa się pospolicie „**lanieniem**”.

Przedsiębiorca „badaczka pisma świę-

tego” w tłoku nie widziała dobrze twarzy żadnej z bijących ją i obecnie nie może ich wskazać policji, gdyż wszystkie wojownicze niewiasty zniknęły z pola bitwy jak kamfora.

Ponadto, po wyrażeniu jej współczucia z okazji uroczystego protestu miejscowych kobiet, policja spisała protokół, w którym oskarżono panią **Wiktoryję Olińską**, takie bowiem imię nosiła zmaltretowana niewiasta, o kolportaż nielegalnych wydawnictw. Obecnie pani **Wiktoryja** będzie musiała posiedzieć trochę w kryminalu.

Rozgłośnia Pomorska szuka speakera

W związku z zamieszczonym przez nas przed kilku dniami komunikatem o konkursie na speakera **Rozgłośni Pomorskiej** zaznaczamy, że radjostacja toruńska poszukuje wyłącznie **speakera**. Wzmianka o poszukiwaniu speakerki dostała się do tekstu przez omyłkę.

Rejestracja samochodów

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała:

W Starogardzie dnia 29 listopada 1935 r. od godz. 8-ej do 13,30.

W Tczewie dnia 30 listopada 1935 r. od godz. 8-ej do 13,30.

Rabusie wtargnęli przez komin

W nocy z soboty na niedzielę 3 bm. do mieszkania **Augustyna Kantaka** w Siwiakach w pow. tczewskim wtargnęło trzech rabusiów, którzy zbudzili gospodarza i grożąc mu pałkami, zażądali wydania pieniędzy.

Znamiennym jest, że do mieszkania dostali się w ten sposób, iż **jednego z szajki spuścili przez przewód kominowy**.

Napad nie udał się, gdyż dwie córki **Kantaka** zdołały z wczesną wyskoczyć przez okno i wszczęły alarm. Bandyci zbiegli nie zabierając niczego.

14-let. zbieg z domu rodzicielskiego ujęty na dworcu bydgoskim

W dniu wczorajszym dyżurujący na dworcu kolejowym w Bydgoszczy policjant ujął młodego, bowiem zaledwie 14 lat liczącego „**pasażera**”, który zamierzał wyruszyć w szeroki świat. Kandydatem na przyszłego obywatela okazał się 14-letni **Ludwik Marszałek**, syn rolnika z Niestronna pod Bydgoszczą. Obdarzony bujną fantazją chłopiec zapragnął wrażeń podróznika, to też skradł ojcu 350 zł. gotówki i opuścił dom rodzicielski w nadziei rychłego znalezienia się... chyba na froncie włosko-abisyńskim.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 4 listopada o godz. 7-mej rano: W **Krakowie** (-1,96) -2,18; w **Nowym Sączu** (Dunajec) (1,11) 1,08; w **Przemysłu** (San) (-1,81) -1,82; w **Zawichoście** (1,87) 1,71; w **Warszawie** (1,82) 2,01; w **Wyszkwicie** (Bug) (0,62) 0,63; w **Pultusku** (Naraw) (1,25) 1,23; w **Płocku** (1,33) 1,45; w **Toruniu** (1,43) 1,48; w **Fordonie** (1,35) 1,40; w **Chełmnie** (1,24) 1,27; w **Grudziądzu** (1,42) 1,49; w **Korzeniewie** (1,59) 1,68; w **Piekle** (0,75) 0,82; w **Tczewie** (0,70) 0,92; w **Einlage** (2,56) 2,46; w **Schlewenhorst** (2,74) 2,66.

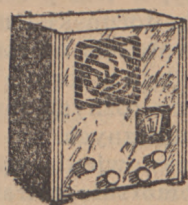
Temperatura wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 3 bm. 4,6 st. C., a w dniu 4 bm. 3,7 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

OTO NASZ SYSTEM RATALNY DLA ŚCIŚLE OGRANICZONEJ ILOŚCI ODBIORNIKÓW

10% ZALICZKI

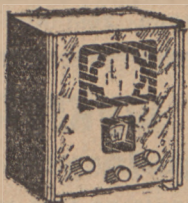
KOSMOS K81



Doskonały 3-lampowy odbiornik z supresorem, dodatkowym regulatorem selektywności i głośnikiem dynamicznym. Cena zł. 220.- RATA MIESIĘCZNE PO

16⁵⁰ zł.

KOSMOS K83



Wysokiej klasy odbiornik 3-obwodowy z filtrem wstęgowym oraz 3 pentodami i głośnikiem dynamicznym. Cena zł. 350.- RATA MIESIĘCZNE PO

17⁵⁰ zł.

ODBIORNIKI WYSOKIEJ JAKOŚCI POPULARNE W CENIE

KOSMOS RADJO

Adresy upoważnionych do sprzedaży ratalnej wskazuje na żądanie firma C. JORDAN „KOSMOS - RADJO” Warszawa, Warecka 1. Żądajcie bezpłatnych prospektów i demonstracji!

Zjazd kierowników biur rachunkowości rolniczej przy izbach i organizacjach rolniczych obradował w Toruniu

W dniach 28 i 29 października br. odbywał się w Toruniu zwołany przez Pomorską Izbę Rolniczą, **Zjazd kierowników biur rachunkowości rolniczej przy izbach i organizacjach rolniczych** — przy udziale delegatów Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich oraz przedstawicieli Państwowego Instytutu Naukowego i zakładów ekonomiki gospodarstw wyższych uczelni rolniczych z pp.

prof. dr. **St. Moszceńskim** i prof. dr. **W. Schrammem** na czele.

Zjazd w ciągu tych dwu dni załatwił następujące sprawy:

Omówił potrzebę uzyskania u władz skarbowych niezbędnych interpretacji rozporządzenia o wykonaniu Ordynacji podatkowych i zmniejszenia wymagań, jakie stawia to rozporządzenie w odniesieniu do rachunkowości gospodarstw wiejskich (refe-

rował p. dyr. **Ohrta**).

Uzupełnił zapadłe uchwały konferencji kierowników biur na Zjeździe w Poznaniu materiału wynikowego z gospodarstw mało-odnośnie schematu statystycznego, szczególnie w kierunku przystosowania tego wzoru do potrzeb statystyczno - porównawczych rolnych (referował p. nacz. **C. Jankiewicz**).

Zaopiniował potrzebę powstania komisji rachunkowości gospodarstw wiejskich przy Związku Izb i Organizacji Rolniczych.

Wysłuchał referatu p. dr. inż. **Tilgnera** p. t. „**Komercjalizacja biur rachunkowości rolniczej przy izbach rolniczych**” i w związku z tem zaznajomił się z ustrojem organizacyjnym poszczególnych biur rachunkowych, szczególnie z organizacją biura przy **Lubelskiej Izbie Rolniczej**, przyczem wypowiedział się za zasadą indywidualnej formy organizacyjnej tych biur zależnie od miejscowych warunków i potrzeb regionalnych z tem jednak wskazaniem, aby organizacyjnie i budżetowo biura te obejmowały rachunkowość i statystykę tak włościańską, jak też folwarczną.

Uznał na wniosek p. inż. **Curzytka** pożyteczność powołania do życia zrzeszenia pracowników (teoretyków i praktyków) w dziedzinie rachunkowości i statystyki rolniczej i w związku z tem powołał komisję statutową, w skład której weszli pp. dr. **Antoniewski**, inż. **Curzytek**, dyr. **H. Ohrt**, dr. inż. **Tilgner** i nacz. **C. Jankiewicz**.

Wypowiedział się za celowością opracowania monografii rozwoju rachunkowości rolniczej w Polsce i uprosił inicjatora tej myśli p. inż. **Curzytka** do podjęcia się tej pracy.

Szaleniec z nożem w ręku zranił czterech ludzi na ulicach Gdyni

Onegdaj na ulicy **Śląskiej** w Gdyni wydarzyła się krwawa awantura. Jakiś marynarz upiwszy się w jednej z knajp, dostał pod wpływem alkoholu ataku szału i z nożem w ręku wybiegł na ulicę, gdzie rzucił się na pierwszego spotkanego przechodnia i uderzył go nożem w brzuch. Ten sam los spotkał następne-

go przechodnia i dwóch marynarzy, którzy starali się obezwładnić szalenca.

Cztery ofiary szalonego nożownika przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Krwawym marynarzem zajęła się żandarmerja.

Tajemniczy dramat w domu pastora w Barcinie

W dniu wczorajszym nadeszła do Bydgoszczy wiadomość o ponurym dramacie, jaki rozegrał się w domu pastora **ewangelickiego w Barcinie**.

Do zatrudnionej u pastora służącej **24-letniej mieszkanki Dąbrowy Brantgeberówny** przybył 28-letni pomocnik młynarski **Buerke z Barcina**.

Pomiędzy służącą pastora, a jej znajomym rozegrała się bliżej nieznaną sceną, w czasie której **podniecony młynarz wystrzelał z rewolweru pozbawili życia Brantgeberównę**, strzelając następnie do siebie.

Zabójcę w stanie ciężkim odstawiono do lecznicy.

Samobójstwo urzędnika polskiego w Gdańsku

W poniedziałek rano rozeszła się w Gdańsku wiadomość o popelnionem samobójstwie przez pewnego urzędnika polskiego, przybyłego w sobotę do Gdańska.

Urodzony 20 września 1900 r. **urzędnik skarbowy Marjan Tobola**, zamieszkały podobno w Warszawie czy też w Białymstoku, po przybyciu do Gdańska, udał się do jednego z gdańskich kabaretów, gdzie po

jakieś scysji strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w pierś.

T. przewieziono najpierw do stacji sanitarnej, a następnie do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce zmarł.

Gdańskie władze bezpieczeństwa przeprowadzają śledztwo celem wyjaśnienia tła i ustalenia okoliczności samobójstwa **M. Toboli**.

Kolejarz bydgoski ofiarą wypadku pod Kościerzyną

Na torze kolejowym w pobliżu stacji **Kościerzyna** uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi **kolejarz z Bydgoszczy, 48-letni hamulczy Stanisław Kowalewski, zam. przy ul. Ścieżka**. **Kowalewski** usiłował dostać się do budki hamul-

czej pociągu węglowego nr. 1491 w chwili, gdy pociąg był w biegu, przyczem potknąwszy się wpadł pod koła wagonu, które obciły mu prawą nogę. Rannego umieszczono w miejscowej lecznicy.

Strajk w cukrowni nakielskiej

W przededniu rozpoczęcia jesiennej kampanji w cukrowni w **Nakle** wybuchł strajk. **Kilkuset robotników** porzuciło pracę, domagając się podwyżki wynagrodzenia do 75 gr. za godzinę. Strajk ma przebieg spokojny. Pomiędzy dyrekcją cukrowni, a strajkującymi toczą się rokowania, które dotychczas jednak rezultatu nie dały.

Śmierć przy pracy

Na szosie tranzytowej **Zblewo** — **Bytonja** w pow. starogardzkim znaleziono w rowie w stanie nieprzytomnym droźnika drogowego **Ignacego Lamkowskiego z Bytonji**. **Lamkowski** przewieziony do szpitala w **Starogardzie** zmarł **nie odzyskawszy przytomności**.

Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci było porażenie mózgu.

W ciągu trzech lat zbudowane będzie Muzeum Ziemi Pomorskiej im. J. Piłsudskiego

Z zebrania Komitetu Wykonawczego Budowy

W ubiegły czwartek, dnia 31 października br. odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Na początku obrad została ponownie szczegółowo omówiona sprawa konkursu na projekt gmachu muzeum, przy czym poddano raz jeszcze szczegółowej analizie sprawę miejsca pod budowę. W rezultacie dyskusji i drobniejszych rozważań doszedł Komitet do wniosku, że lepszego i bardziej odpowiedniego terenu pod budowę gmachu o charakterze monumentalnym, który by zarazem był wyrazem hołdu złożonego I. Marszałkowi Polski w Toruniu niema. Wobec tego Komitet jednomyślnie uznał za najodpowiedniejszy plac pod budowę Muzeum, teren przy ulicy Szopena między ulicami Fredry i Moniuszki i teren ten został na ten cel przeznaczony. W związku z tem zatwierdzono umowę z toruńskim oddziałem S. A. R. P'u na ogłoszenie konkursu z terminem do dnia 3 lutego 1936 r.

Przypuszczać należy, że po tej wiadomości opinia publiczna zostanie zaspokojona, że zostały wzięte pod rozwagę wszelkie argumenty za i przeciw przy wyborze miejsca pod przyszłe Muzeum i przyznać trzeba, że bardziej odpowiedniego miejsca na ten cel nie można sobie wymarzyć.

Następnie skarbnik Komitetu p. dyr. Borowik przedstawił sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że ogólna kwota wpływów na rachunku Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. J. Piłsudskiego w Toruniu w dniu 1 października 1935 r. wynosi

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

WYKAZ SUM, WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 11 października na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wplacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Złożone za pośrednictwem Starosty Powiatowego w Sepólnie obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej przez pp.:

Antonine Prądyńska w Skapem na nom. zł 500; Gminną Radę w Sikorzu na nom. zł 100; Lucjana Klimaszewskiego na nom. zł 100; Związek Rezerwistów w Sypniewie na nom. zł 50; Związek Ofic. Rezerwy R. P. Koło w Sepólnie na nom. zł 50; Bractwo Strzeleckie w Sepólnie na nom. zł 50; Jana Affelta z Wiechorka na nom. zł 50; Zarząd Miejski w Sepólnie na nom. zł 50; Zarząd placówki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Sepólnie na nom. zł 50. Razem złożono Pożyczki Narodowej na nom. zł. 1000.

Stan papierów wartościowych nom. — zł. 6.600.

Suma wpływów po dzień 11 bm. włącznie wynosi — zł 124.889,72.

Dnia 15 października wplacono przez: Komisję Rozdzielczą dla obrotu produktów spożywczych z Wolnem Miastem Gdańskim w Toruniu — zł 1.737.

Jana Zdrojewskiego z Torunia — zł 5.

Administrację „Dnia Pomorskiego” wplacone przez p. dr. inż. Leona Ossowskiego w Toruniu — zł 15.

Razem — zł 1.757.

Ogólna suma wpływów po dzień 15 października 1935 roku wynosi zł 126.646,72.

WYKAZ SUM, WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 18 października na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego wplacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Związek Zawodowy Leśników R. P. w Toruniu od urzędników Nadleśnictw podległych Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu — zł 1323,27.

Hans Cron z Torunia za pośredn. Administracji Dnia Pomorskiego — zł 30.

Komunalna Kasa Oszczędn. p. Kartuskiego z polecenia Starostwa Powiatowego w Kartuzach — zł 1200.

Placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Gajewie p-ta Warlubie — zł 3.

Razem — zł 2.556,27.

Stan wpływów po dzień 18 bm. włącznie wynosi — zł 129.202,99.

138.028,95 zł. Na kwotę tę składają się blisko 100 tysięcy zł. wplaconych przez różne lokalne komitety, w tem przeszło 50 tysięcy przez powiat toruński i miasto Toruń, reszta zaś wpłynęła na rachunek Komitetu bezpośrednio w formie darów i zapisów ze strony różnych instytucji społecznych i publicznych.

Jak z powyższego zestawienia wynika, społeczeństwo pomorskie potrafiło zdobyć się na duży wysiłek i w dalszym ciągu napewno nie ustanie w ofiarności, aż dzieło zapoczątkowane zostanie do-

prowadzone do końca. — A potrzeba jeszcze wiele, według obliczeń przybliżonych koszt budowy Muzeum wyniesie minimum 600.000 zł. Kwota ta będzie musiała się znaleźć i napewno społeczeństwo pomorskie w tem dopomoże.

Wczesną wiosną roku przyszłego zamierza Komitet przystąpić do budowy i w pierwszym roku budynek wyprowadzić pod dach.

Dalsze etapy budowy rozłożono na dwa lata, tak, że dzieło to zostanie zrealizowane w ciągu trzech lat.

Policja wykryła szajkę oszustów szmuglujących emigrantów z Gdyni

Policja gdyńska wpadła na trop szajki oszustów, która wzamian za pieniądze i wdawkę przemycała emigrantów do Ameryki. Sprawa wydała się przypadkowo, gdy ze Stanów Zjednoczonych deportowano do kraju jednego z nielegalnych „emigrantów”, wysłanych tam przez zgraną paczkę gdyńskich agentów.

Osuści od dłuższego czasu zajmowali się swoimi interesami emigracyjnymi, to też śledztwo zatacza coraz więk-

sze i szersze kręgi.

Obecnie za kraty powędrowało kilku przedstawicieli nielegalnego urzędu emigracyjnego w osobach dobrze znanych w całej Gdyni Józefa Skobelskiego i Kazimierza Lizonia oraz kranisty jednej z firm węglowych Dominika Schuberta i Rozalji Dąbek.

Sprawa ta wzbudziła w całej Gdyni zrozumiałe wrażenie.

Kursy i egzaminy leśne dla leśników prywatnych na Pomorzu

Izby Rolnicze powołuje ustawodawstwo nasze do akcji oświaty pozaszkolnej również i w dziale leśnictwa. Wiadomo jest ogólnie, jakie panują stosunki pod względem jakości personelu leśnego w lasach niestanowiących własności Państwa. Pragnąc zmienić te stosunki zdecydowała się Pomorska Izba Rolnicza na zorganizowanie 5-6-tygodniowych kursów dokształcających. Przyjmuje się na kursy tylko leśników zdrowych, posiadających kilkuletnią praktykę. Kończący kurs mogą w następnym roku zdawać egzamin kwalifikujący do objęcia stanowiska podleśniczego lub leśniczego.

Po egzaminie na podleśniczego przewiduje się po upływie 4 względnie 5 lat egzamin na leśniczego. W okresie przejściowym

5-ciu najbliższych lat przewidziano pewne wyjątki, któreby ułatwiły zdawanie egzaminów personelowi leśnemu, znajdującemu się już dłuższy czas w służbie praktycznej. O ile kandydat ukończył 24 rok życia i odbył przynajmniej 6-cio letnią praktykę, może zdawać egzamin na podleśniczego bezpośrednio po odbyciu kursu. Praktycy-leśnicy, którzy osiągnęli 30 rok życia i posiadają przynajmniej 12-letnią praktykę, mogą zdawać egzamin na leśniczego.

Realizując powyższy program urządziła Pomorska Izba Rolnicza pierwszy kurs jesienią 1933 roku, a drugi z rzędu w roku bieżącym w czasie od 9 września do 12 października. Program obejmował codziennie 7 do 8 godzin wykładów i ćwiczeń w sali, raz

Zniszczenie po huraganowej burzy



Fragment brzegów pod Jastrzębią Górą zniszczonych podczas szalejącej onegdaj na morzu polskiem burzy

do dwa razy tygodniowo ćwiczenia i wycieczki praktyczne w okolicznych lasach Torunia. Zwrócono szczególną uwagę również na wyrobienie fizyczne tak ważne dzisiaj, gdy rozpowszechnione kłusownictwo i kradzieże leśne ustawicznie zagrażają zdrowiu i życiu leśnika. Codziennie przed śniadaniem przez jedną do półtorej godz. odbywano ćwiczenia gimnastyczne obejmujące również boks i walkę wręcz. W rezultacie zdobyli kursanci Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką. Uczestnicy w liczbie 43 byli skoszarowani i prowadzono dla nich wspólną kuchnię.

Sprawdzenie wiadomości kandydatów odbyło się w ciągu 8-miu dni, mianowicie w czasie pomiędzy 14 i 22 października b. r., przy czym przeprowadzono egzamin piśmienny i ustny w sali, praktyczny w lesie. Ogółem przystąpiło 46 z czego w czasie egzaminu odstąpiło 2-ch, nie zdało egzaminu lub otrzymało poprawkę do następnego roku 10. Wyniki pozostałych kandydatów były następujące:

Leśniczowie: z postępem „bardzo dobrym” zdali: Ciesła Waclaw, Glesner Stanisław, Hillbricht Robert, Pawłowicz Aleksander, Rejment Stanisław, Rychter Ryszard, Saboczyński Ludwik, Wanicki Adam; z postępem „dobrym”: Kerber Helmuth, Kossecki Edmund, Sokolnicki Józef, Szuster Anastazy, Zielonko Genadiusz; z postępem „dostatecznym”: Kosmowski Aleksander, Świągół Józef, Tuz Józef.

Podleśniczowie z postępem bardzo dobrym zdali: Chmicki Albin, Gorszczyński Jan, Voncina Józef; z postępem „dobrym”: Fałdziński Stanisław, Grudziński Alfons, Katryniok Piotr, Kwiatkowski Jan, Marciniak Wojciech, Rurański Emiljan, Słowiński Paweł; z postępem „dostatecznym”: Bogacz Waclaw, Chmarzyński Alojzy, Godek Władysław, Jutrowski Alfons, Radtke Julian, Wiktor Józef, Wróbel Wiktor, Zieman Herbert.

Komisja Egzaminacyjna której przewodniczył Naczelnik Wydziału Leśnictwa Pom. Izby Rol. p. M. Bernakiewicz pracowała w następującym składzie: p. Laudowicz Marjan, wojewódzki inspektor Ochrony Lasów, p. dr. inż. Ossowski Leon, referent Dyr. Lasów Państw. w Toruniu, p. inż. Ferchmin B. z ramienia Związku Właścicieli Lasów Prywatnych na Pomorzu, p. Medwecki Karol z ramienia Sekcji Leśników Prywatnych w Grudziądzu, Oddz. Pom. Z. I. Rp., p. inż. Pazdro Jan.

Najbliższy 6-cio tygodniowy kurs dokształcający dla leśników organizuje Wydział Leśnictwa Pom. Izby Rolniczej w miesiącach maju—czerwcu 1936 r.

ALFA Cukry, Czekolada, Kakao

wszędzie do nabycia

Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14.

Świadectwa przemysłowe i handlowe

Izba Skarbowa w Grudziądzu ogłosiła obwieszczenie w sprawie wykupu świadectw przemysłowych na rok 1936 celem powiadomienia zainteresowanych płatników o terminie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1936.

Mianowicie świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne powinny być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia rb.

Świadectwa wydawane są już w Kasach Urzędów Skarbowych od godz. 9 do 13 na podstawie wypełnionych deklaracji. Blankiety otrzymać można bezpłatnie w Urzędach Skarbowych. Wyjaśnić co do kategorii świadectwa przemysłowego udziela Urzędy Skarbowe.

Podatnicy ponoszą odpowiedzialność za wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego.

Izba Skarbowa wzywa do bezzwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych, nie odkładania wykupu na tydzień do ostatniego celu uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów skutkiem czego powstać może niemożność wykupienia świadectw przemysłowych w wyznaczonym terminie, który w żadnym razie nie będzie przedłużony.

Ceny świadectw przemysłowych na r. 1936 wraz z dodatkiem 15 proc. do podatku państwowego oraz wszelkimi dodatkami wynoszą w Toruniu (klasa II).

Dla zakładów handlowych kategorii I 3.700 złotych; kat. II zł. 499,50; kat. III zł. 92,50; kat. IV zł. 37,00; dla handlu rozwozu kat. Va zł. 92,50; dla handlu obnośnego kat. Vb zł. 27,75.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych kategorii I zł. 11.100; kat. II zł. 7.400; kat. III zł. 3.700; kat. IV zł. 1.110; kat. V zł. 370; kat. VI zł. 148; kat. VII zł. 74; kat. VIII zł. 18,50.

W MIASTACH POWIATOWYCH I NIEKTÓRYCH WIĘKSZYCH NA POWIATOWYCH (KL. III).

Dla zakładów handlowych kat. I zł. 3.700; kat. II zł. 370; kat. III zł. 74; kat. IV zł. 27,75.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych kat. I zł. 11.100; kat. II zł. 7.400; kat. IV zł. 3.700; kat. IV zł. 1.110; kat. V zł. 370; kat. VI zł. 111; kat. VII zł. 55,50; kat. VIII zł. 11,10.

W MNIJSZYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

Dla zakładów handlowych kat. I zł. 3.700; kat. II zł. 240,50; kat. III zł. 46,25; kat. IV zł. 18,50.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych kat. I zł. 11.100; kat. II zł. 7.400; kat. III zł. 3.700; kat. IV zł. 1.110; kat. V zł. 370; kat. VI zł. 74; kat. VII zł. 37; kat. VIII zł. 7,40.

POŚREDNICY HANDLOWI I PODRÓŻUJĄCY, KOMIWOJAŻEROWIE.

placą 185 zł, tak jak wszelkiego rodzaju pośrednicy handlowi w miejscowościach II kl.

Cena zasadnicza karty rejestracyjnej z dodatkami 18,50.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. b. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich albo niższych świadectw ulegną karze grzywny od jedno do trzykrotnej uszczupionej woty, stanowiącej różnicę między ceną właściwą, a ceną posiadanego świadectwa.

Kto utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej — podlega karze grzywny od jedno do trzykrotnej ceny właściwej karty rejestracyjnej.

Grzywna nie zwalnia od nabycia właściwego świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej.

Przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego mogą ulec zamknięciu.

Dziennik w Toruniu



Wtorek
5
listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT.

Wtorek: Zacharyjasza i Elżbiety — Środa: Leonarda

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 5 listopada br.

Rano miejscami mgły, w ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Nocą dość silne przymrozki, zwłaszcza we wschodniej części kraju. Dniem temperatura do 5 st. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

DZUR APTEK

— Dziś i jutro czynne w śródmieściu: Apteka Centralna, ul. Chełmińska; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś — nieczynny.
— Jutro o godz. 20 — „Rozkoszna dziewczyna”.

REPERTUAR KIN

MARS: „Oczy czarna”.
LIRA: „Walc dla Ciebie” (premiera).
ARJA: „Muszę być młody” i „Na dnie oceanu”.
CORSO: „Młode orzy” i „Dwana oblicza”.

ZEBRANIA

— Dziś o godz. 18 w gimnazjum męskim im. Kopernika — „wywiadówka” dla rodziców i opiekunów.
— Jutro o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Krzyżackiej 5 — zebranie Związku Pan Domu.
— Jutro o godz. 20 w sali Książnicy Miejskiej przy ul. Wysokiej 16 — zebranie Związku Słowiańskiego.

ROZNE

— Dziś od godz. 9—11 w strzelnicy P. W. przy ul. Waly — strzelanie członków Związku Pan Domu.
— Jutro o godz. 18 w lokalu Związku Pan Domu przy ul. Krzyżackiej 5 — wykład o obronie przeciwgazowej wygłosi p. kpt. Strobel.

WYSTAWY.

— Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.
— Codziennie w salach Dworu Artusa na II piętrze — wystawa prac malarskich Alojzego Ewertowskiego.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomych kucharzy wyjątkowo w tym miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matryne, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19 98. Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa. ceny niskie. Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada”, telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja. Jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród. Wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejszą potrawę po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr”, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem”, Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo niższe. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszt polecamy salę na zabawę i zebrania.

Najlepsza okazja kupna:

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 18 telefon 1574. Dostawa dla chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Pryw. Pom. Szkoła Muz.** ul. Mostowa 20 przyjmuje wpisy uczniów na śpiew, fortepian i skrzypce. Filija na Bydgoskim Przedmieściu czynna. Informacje codziennie od godz. 10—12 i 16—18.

— **Inwalidzi wojenni Koła Pow. Toruń.** W sprawie stałych zniżek kolejowych wzy-

wa się członków inwalidów wojennych do zgłoszenia się w biurze Związku najpóźniej do dnia 10 listopada br. 0966

— **Z Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.** Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt podaje do wiadomości członków, iż panna Marja Ollech, córka p. radcy Ollecha przyjęła urząd honorowej kolektorki na miasto Toruń i odbiera składki na r. 1935.

— **Teatr Niemiecki (Deutsche Bühne in Toruń T. z., w lokalu Deutsches Heim, wejście z ul. Wielkie Garbary).** W środę, dn. 6 bm., o godz. 20-ej. Występ gościnny Teatru Niem. w Bydgoszczy „Hilde und 4 PS”, komedia w 3-ach aktach Sellnicka. Bilety w firmie Justus Wallis, Szeroka 34. Kasa teatralna od godz. 19,15.

— **Z życia Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet.** Zarząd organizacji PWK zawiadamia członkinie i osoby zainteresowane, że zebranie miesięczne w listopadzie nie odbędzie się z powodu przeprowadzki do własnego lokalu w Domu Społecznym. Wiadomość o inauguracji pracy w nowej świetlicy będzie podana w prasie.

— **Korporacja Kupców Chrześcijańskich m. Torunia** wzywa wszystkie stowarzyszenia kupieckie Pomorza do bezwzględnego wysłania delegatów na Zjazd, mający się odbyć 10 listopada w Gdyni, celem uni-

knienia ewentl. uchwał, nie odzwierciedlających opinii wszelkich Związkowych Towarzystw.

— **Rowerzysta najechał 9-letnie dziecko.** W sobotę popołudniu na ul. Batorego 9-letnia Halinka Nowakówna z Torunia została najechana przez jadącego na rowerze Stanisława Starzyńskiego z Torunia. Dziewczynka odniosła lekkie obrażenia ciała. Kto ponosi winę za wypadek? — tego narazie nie stwierdzono.

Wielki „Dancing-bridge”

Jak się dowiadujemy, z okazji „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża”, który się odbędzie w dniach od 5—10 listopada oddział toruński P. B. K. projektuje urządzić w sobotę, 9 listopada, o godz. 20 w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego wielki „dancing-bridge”.

Imprezy P. B. K. w Toruniu cieszyły się zawsze ogólnym uznaniem i powodzeniem. należy więc przypuszczać, że tak będzie i teraz i że na sobotnim dancingu w Kasynie przy ul. Żeglarskiej spotka się cała „śmietanka” towarzyska Torunia.

„Dancing-bridge” P. B. K. będzie pierwszym popisem nowej kierowniczej sekcji imprezowej P. B. K. w Toruniu, p. mec. Nałazkowej. Popis ten będzie napewno udany, gdyż p. mec. Nałazkowa dokłada wszelkich starań, aby swym sobotnim gościom przygotować jaknajmilszą zabawę — moc niespodzianek, smaczny bufet i dobrą orkiestrę.

Szykujemy więc siły, by móc w sobotę dobrze zabawić się na „dancingu-bridge’u” P. B. K. Imienne zaproszenia można już otrzymać u członkini sekcji finansowo-propagandowej.

Wstęp na wieczorek będzie kosztował tylko 2 zł. Podkreślamy tylko, biorąc pod uwagę, że wszystkie dochody P. B. K. są przeznaczane na oświatę wśród żołnierzy, kwota 2 zł jest bardzo mała.

Jak będziemy obchodzili „Święto Niepodległości”?

Komitet obchodu ustalił program na 10 i 11 listopada

Wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Bały zebranie Komitetu Obchodu Święta Niepodległości 11 listopada w Toruniu.

Na zebranie to przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz delegaci wszystkich toruńskich organizacji społecznych.

Omówiono obszernie projekt programu obchodu Święta Niepodległości. W toku dyskusji dokonano w projekcie kilka zmian. Ostatecznie ustalono następujący

PROGRAM:

W niedzielę, 10 listopada, o godz. 16 defilada miasta, o godz. 17 przemarsz orkiestry KPW przez ulicę miasta, o godz. 18 przed gmachem Dyrekcji Kolei krótka akademja, urządzona staraniem KPW, o godz. 19 capstrzyk wojskowy.

W poniedziałek, 11 listopada, o godz. 9,30 zbiórka organizacji i wojska na placu Teatralnym na mszę polową, o godz. 9,45 przed gmachem Dyrekcji Kolei poświęcenie sztandaru Związku b. Więźniów Politycznych z udziałem p. Wojewody i rodziców chrzestnych, o godz. 10 Msza św. polowa, o godz. 10,45 poświęcenie sztandaru Zw. Legionistów, o godz. 11 defilada obok Dyrekcji Kolei, o godz. 11,45 zbiórka przed Domem Społecznym, o godz. 12 uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Społecznego.

List do Redakcji

Polski Biały Krzyż a Korporacja Kupców Chrześcijańskich

Szanowny Panie Redaktorze!
W związku z artykułem umieszczonym w numerze z dnia 31. 10. b. r. pod tytułem: „Kupiectwo Polskie przy stole obrad” prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W piśmie z dnia 28 września 1935 r. pisze Korporacja Kupców Chrześcijańskich, co następuje.

Do Zarządu Polskiego Białego Krzyża, Okręg Pomorze

w Toruniu.

Jak nas informowano P. T. Polski Biały Krzyż zamierza urządzić „Rewję Mód”.

W razie podjęcia się tego rodzaju imprezy, służymy odpowiednią pomocą.

Z poważaniem

Zarząd:
(—) Melerski, prezes
L. S. (—) H. Merdas, sekretarz.

Pismo to Zarząd Okręgu przesłał do Zarządu Koła Toruń, jako tego, które na terenie Torunia organizuje wszelkie imprezy białokrzyżskie.

Na posiedzeniu Zarządu Koła w dniu 11 bm. przyjęto to wiadomości powyższą ofertę Korporacji postanawiając, skorzystać z niej w razie urzędzenia rewji i w tym wypadku zwrócić się do Korporacji z prośbą o przyrzeczoną współpracę.

Ponieważ zaofiarowanie współpracy w

urządzeniu „Rewji Mód” nastąpiło przed miesiącem, ponieważ od tego czasu Polski Biały Krzyż w Toruniu, nie urządził żadnej rewji, ponieważ narazie P. B. K. w Toruniu w najbliższej przyszłości nie zamierza urządzić podobnej imprezy, więc żale pod adresem P. B. K. w Toruniu podniesione przez Korporację Kupców Chrz. są niesłuszne i nieuzasadnione.

Niewątpliwie można było na pismo Korporacji zaraz odpowiedzieć, jakkolwiek o to — Korporacja nie prosiła — jednak Zarząd Koła, składający się z ludzi pracujących bezinteresownie — nie mających nadmiaru czasu — poświęcających ten czas pracy właściwej, nie przypuszczał, aby Korporacji zależało na biurokratycznym załatwieniu „kawalka”, lecz raczej i wyłącznie na istotnej, skutecznej współpracy, której inicjatywę powzięta przez Korporację, Zarząd Koła gorąco powitał.

Przy tej sposobności Zarząd Okręgu — jak i Koła wyrażają przekonanie, że w przyszłości nie będzie potrzeba podobnych wyjaśnień i sprostowań i że stosunek Kupiectwa Polskiego do miejscowego P. B. K. jak i wzajemny nadal będzie życzliwy i przyjazny.

Za Zarząd Okręgu:

(—) Dr. Jezierski, prezes.

(—) Kossakowa, sekretarka.

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Dziś premiera!

Film na którym ubawi i uśmieje się każdy!

Walc dla Ciebie

W rolach głównych: **Camilla Horn** i fenomenalny pierwszy **Louis Graveure** tenor opery wiedeńskiej

DOSKONAŁY NADPROGRAM.

Początek o 8, 7, 9. W niedzielę o 8, 5, 7 i 9-tej.

Wigilanki toruńskie

Kto oszczędza na tramwaju

O, źle! Skargi na nasze tramwaje czynią się coraz więcej, a ja tyle razy stawiałem w ich obronie. Oto jeden z naszych Czytelników z ul. Reja za naszym pośrednictwem uskarża się, że tramwaje niedowożą pasażerów do miejsca przeznaczenia, kończąc swój kurs przed czasem. Nie dowożą pasażerów? Cobyśmy powiedzieli, gdyby te metody stosowała kolej? Gdyby np. kino, teatr nie dokończył seansu przedstawienia?, gdyby sklepikarz nie dowoził cukru?

A tramwaj toruński prawem kaduka zrywa ni stąd ni zowąd z pasażerem umowę, nie zwracając uwagi na piękne aforyzmy oszczędnościowe, wypisane na bilecie. Okazuje się, że „jeżdżąc” tramwajem oszczędza nie pasażer, lecz Elektrycznia.

Co o tem myśleć? Ja myślę, że władze tramwajowe postępują bezzwzględnie. Tramwaje muszą być instytucją użyteczności, a nie... przykrości p. tlicznej.

(68)

„Poznaj środowisko, w którym zamieszkujeś!”

Pod powyższym hasłem zapoczątkowało nauczycielstwo szkół powszechnych miasta Torunia i Podgórze, zrzeszone w Obwodowej Pracowni Pedagogicznej, w ubiegłą niedzielę cykl wycieczek i przechadek po Toruniu i okolicy w celu zapoznania się nie tylko z zabytkami naszego starego grodu, ale i z tknięciem się i poznania urzędów instytucji państwowych i samorządowych, jakoteż z różnego rodzaju warsztatami pracy.

Otóż w ubiegłą niedzielę zebrała się grupa nauczycielstwa, mimo ulewnej deszczu, by zwiedzić nam smadzone w Muzeum Miejskiem zabytki naszej przeszłości.

Wyczerpująca i ujaśnił udział zwiedzających kustosa Miejskiego Muzeum p. dr. Kusztelski. z latem zwiedzili uczestnicy wycieczki historyczne sale ratusza.

Turniej szachowy o mistrzostwo Podgórze

Tow. Gimn. „Sokół” sekcja szachowa w Podgórzu organizuje turniej szachowy o mistrzostwo Podgórze, który się rozpocznie dnia 12 listopada br. w lokalu Domu Polskiego o godz. 19-tej.

Zgłoszenia przyjmuje p. Stefan Szalkowski, Podgórze, ul. Pokątna 1, do dnia 12 bm. Zainteresowani otrzymają również wszelkie informacje codziennie od godz. 19 w lokalu p. Skrzypnika, gdzie odbywają się treningi.

Już 4^o mrozu

Zimę mamy już „za pasem”. Czuje się to coraz dotkliwiej.

Dni są obecnie tak chłodne, że bez „jesionki”, getrow i t. p. ciepłej części garderoby nie można wychodzić na ulicę, noce zaś bywają już tak zimne, że lepiej nie opuszczać domu bez futra, albo prawdziwie zimowego płaszcza.

Wczoraj w nocy n. p. w Toruniu nad Wisłą termometr wskazywał już 4 stopnie Celsjusza poniżej zera. Nietylko woda w małych kałużach zamarzała i wierzchnia warstwa ziemi stwardniała, ale nawet Wisła pokryła się delikatną, słabo widoczną, powłoką lodową.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

Popularne przedstawienie „ROZKOSZNEJ DZIEWCZYNY” dla Czytelników „Dnia Pomorskiego”

Uroczą komedję muzyczną Ralfa Benatzky’ego, pt.: „Rozkoszna dziewczyna”, która na wszystkich scenach cieszy się niebywałym powodzeniem zostanie dana po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu jutro w środę, 6 bm. po cenach popularnych, od gr. 25 do zł. 2,10, jako przedstawienie dla P. T. Czytelników naszego pisma.

Bilety po wyżej wymienionej cenie nabywać można na podstawie załączonego kuponu w przedsprzedaży w Tow. Krajoznawczem w Ratuszu — lub w dniu przedstawienia od godz. 19 w kasie teatru.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Kupon

upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego” w Toruniu do nabycia 3-ech biletów

w cenie od 25 gr. do 2,10 zł na przedstawienie w środę, 6 listopada.

Toruń siedzibą Centrali Towarzystw Kupieckich Pomorza

Ze sfer kupieckich miasta Torunia otrzymaliśmy artykuł następujący, który z uwagi na aktualność poruszony w nim sprawy chętnie zamieszczamy.

Korporacja Kupców Chrześcijańskich m. Torunia zgłosiła na tegoroczne walne zebranie delegatów Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu wniosek, aby Centralę Związku przenieśli do Torunia.

Jakież okoliczności wpłynęły na postawienie tego wniosku?

Jak wynika z programu walnego rocznego zebrania delegatów, w roku bieżącym upływa kadencja prezesa Związku, powołanego ostatnio na stanowisko naczelnika wydziału Izby Przemysłowo-Handlowej, a więc urzędnika samorządu gospodarczego.

W związku z tem każde poszczególne towarzystwo we własnym zakresie winno zastanowić się nad dalszym rozwojem i reprezentacją wspólnej organizacji.

Jako jedynym właściwym miejscem siedziby Centrali Korporacja Kupców Chrześcijańskich m. Torunia uważa Toruń. Nie dlatego, że jej członkowie są reprezentantami stolicy Pomorza, a dlatego, że dążeniem czynnikiem miarodajnym jest skoncentrowanie wszelkie wyższe urzędy, jak i organizacje okręgowe w stolicy wojewódzkiej.

Za dotychczasowym stanem rzeczy, to znaczy za utrzymaniem Centrali w Grudziądzu, przemawiała jedynie siedziba Izby Skarbowej, z którą to instytucją wiąże precyzyjnego, prowincjonalnego kupca najwięcej spraw i zagadnień. Ponieważ przeniesienie Izby Skarbowej do Torunia stanowi według obecnego stanu rzeczy jedynie kwestję kilkumiesięczną, przeto i ten ostatni argument w zupełności odpada.

Jest na Pomorzu jeszcze jedno miasto, wykazujące siłę rozwoju. To Gdynia, będąca również siedzibą Izby Przemysłowo-Handlowej. Pomimo ogromnego podziwu dla rozwoju naszego jedyne go portu, ewent. przeniesienie Centrali do Gdyni spowodowałoby niechybnie upadek organizacji ogólnopomorskiej. Gdynia ma do spełnienia zadanie o ogólnopomorskim zasięgu. Kupiectwo gdynińskie zaś ma odrębne nastawienie i cele, a troski i kłopoty jego są zupełnie odmienne od trosk kupca prowincjonalnego. Średni kupiec prowincjonalny, stanowiący siłę organizacji kupieckich, nie ma w zasadzie wiele wspólnego z zagadnieniami portowymi, natomiast przewaga jego spraw ma łączność z administracją państwową, której siedzibą jest Toruń.

Jedynie północne powiaty mogłyby ewent. mieć zainteresowanie do przesunięcia siedziby Centrali na północ, jednakże takie postawienie sprawy poddyktowane byłoby raczej osobistymi względami, niż racją stanu ogólnopomorskiego, średniego stanu kupieckiego.

Praca oświatowa P. B. K. w Toruniu

W świetlicy Domu Żołnierza w Toruniu odbyło się zebranie zarządu koła P. B. K. w Toruniu przy udziale komendanta miasta i dowódców formacji wojskowych toruńskich.

Zebranie zaszczylił swoją obecnością dowódca O. K. VIII pan generał Thimmee. Obrady prowadził nowoobрани przewodniczący Koła p. prezes Szurlewicz.

W dłuższym przemówieniu p. gen. Thimmee określił drogi współpracy wojska z P. B. K., oraz sprecyzował życzenia wojska.

Wobec nowoczesnego b. szeroko ujętego programu wychowania żołnierza obywatela władze wojskowe, zajęte przedsięwzięciem z wykształceniem bojowym żołnierza — liczą na pomoc społeczeństwa cywilnego, zorganizowanego w P. B. K.

Pomoc ta polegać winna na prowadzeniu i opłacaniu nauczania początkowego i inicyjacji nie umiejących czytać i pisać, na prowadzeniu i zaopatrywaniu świetlic i bibliotek żołnierskich.

W ten sposób P. B. K. da żołnierzom podstawę do dalszego samokształcenia, a w świetlicach stworzy ośrodek kulturalnej rozrywki, której zmęczony służbą, żołnierz tak bardzo potrzebuje.

Na omawianiu spraw oświatowych i współpracy ze społeczeństwem cywilnym upływała reszta zebrania.

Na zakończenie sekcji imprez finans. p. mec. Nalazkova zaapelowała do obecnych pp. dowódców o poparcie imprez P. B. K. w czasie zbliżającego się Tygodnia P. B. K.

Nadto z uwagi na specyficzne względy koszt utrzymania Centrali w Toruniu wypadłoby znacznie taniej. Grudziądz preliminuje na rok następny w rozchodach 16.320 zł, natomiast Toruń według pobieżnych obliczeń nie przekroczyłby pod żadnym względem 12.000, bez ograniczenia oczywiście dotychczasowego zasięgu działalności.

Niższe rozchody spowodowałyby oczywiście obniżenie składek na rzecz Centrali, co służyłoby zresztą po linii obecnego programu rządowego bezwzględnie obniżenia wszelkich budżetów.

Nowe kadry przyszłych oficerów marynarki wojennej

Ułubieńcy Torunia wrócili na „zimowe leże“

(wb) Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu przeżyła wczoraj podniosłe chwile. Kandydaci, którzy na podstawie egzaminu konkursowego, złożonego w lipcu b. r. zostali warunkowo przyjęci do szkoły byli poddani 3 miesięcznej próbie na okrętach wojennych Rzplitej i odpowiedniemu wykszoleniu, poczem dopiero w dniu wczorajszym dopuszczeni zostali do przysięgi i mianowani podchorążymi.

Uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godz. 10 w kościele garnizonowym. W ławach zasiadli podchorążowie, wszyscy wykładowcy i oficerowie, wszyscy wykładawcy i oficerowie z komendantem T. Podziadym-Morgensternem na czele. Mszę św. celebrował i podniósł kazanie wygłosił kapelan mar. woj. z Gdyni ks. Migoń. Niestety, mimo gorącego apelu, kościół świecił niemal całkowicie pustkami. — Nec Hercules...

Po złożeniu przysięgi, podchorążowie przemaszewali ulicami miasta do Szko-

List do Redakcji

Jak wzmocnić czytelnictwo wśród szerokich mas Torunia?

Szanowny Panie Redaktorze! Migawka umieszczona w numerze „Dnia Pomorskiego“ z dnia 24 ub. m. pod tyt.: „Czytelnictwo upada“, wzbudziła zainteresowanie wśród szerokich kół czytającej publiczności.

Mówiliśmy na ten temat w gronie znajomych. Zaciekawieni podaniem w „migawce“ informacjami, nieco inny niż „migawkowy“ zrobiliśmy też wywiad i zachęcenie zaproszeniem Szan. Redakcji, pragniemy zabrać głos w tej sprawie, my, czytająca publiczność. Nie ta, co tylko chce, lecz ta, która czyta, i której bardzo leży na sercu, by czytelnictwo było jedną z pierwszych potrzeb każdego człowieka.

Otóż wspomniana jedna z publicznych czytelni, to znane nam wszystkim czytającym T. C. L., którego centralna wypożyczalnia znajduje się przy ul. Wysokiej, a filie na Bydgoskiem, Jakóbskim i na Mokrem, oraz lotne wypożyczalnie w różnych „Świetlicach“.

Przenumerata miesięczna wynosi w T. C. L. 1 zł. miesięcznie, lecz jest to przenumerata 2 książek równocześnie — jednej beletrystycznej, drugiej popularno-naukowej. Kaucja 3 zł. w bardzo wielu wypadkach — gdy wypożyczający jest w trudnych warunkach materialnych, a może powołać się na poręczających za niego innych czytelników — nie jest pobierana.

Czytelników bezrobotnych i tych, dla których każda złotówka jest dużym wydatkiem, T. C. L. zwalnia z opłaty. Wielką podobno troską T. C. L. jest to, że w dalszych czasach nie może jeszcze bardziej obniżyć i tak konkurującą z innymi wypożyczalniami ceny przenumeraty.

Musiaby tu przyjść z pomocą całe społeczeństwo przez pomnożenie liczby członków wspierających i przez jakiegokolwiek poparcie materialne tej kulturalnej placówki. Bo przecież lokal opalić trzeba, bibliotekarki wynagrodzić choćby tylko temi głodowymi pensjami, a książki, które są tak drogie, wymagają ciągłego uzupełniania, oprawy i naprawy.

Może poruszona przez Szan. Redakcję na ten piękny temat dyskusja co do zapotrzebowania czytelników i możliwości przenumeraty, wskaże wreszcie jakieś nowe drogi, umożliwiające rozbudowę czytelnictwa wśród szerokich mas.

Dobra książka wszak nie tylko uczy i oświeca, lecz także bawi i pociesza, jest nie raz jedyną rozrywką człowieka.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, itd. A. K.

Panna Helena w trykocie a pan Zygmunt w ulu

Panna Helena B, nadobna warszawianka, w czasie urlopu odwiedziła swoich znajomych w Toruniu. Jako miłośniczka sportu wodnego z zamiłowaniem oddawała się pływaniu w dniu 15 lipca br. Kąpiąc się w Wiśle powyżej mostu kolejowego, zauważyła kręcącego się po brzegu osobnika, którego zdawała się szczególnie interesować teczka skórzana zawierająca ubranie panny Br. oraz torebkę z damskimi utensylami. Po wyjściu z wody kąpiąca się zauważyła brak teczki. Równocześnie znikł osobnik kręcący się poprzednio po plaży.

Pół biedy strata materialna, ale jak dostać się do domu w trykocie kąpielowym i to na drugi koniec miasta?

Jak się ten powrót odbył zostanie dla nas tajemnicą.

Przedsiębiorca jednak osoba nie rozglądając kradzieży prowadził na własną rękę poszukiwania i zmyślił jej detektywistyczny odniósł zwycięstwo, bo po tygodniu obserwacji, zauważywszy tego samego, co wówczas jęgomością bez skrępowania oddał go w ręce policji.

Zatrzymany Zygmunt Górski, początkowo zapierał się kradzieżą i przyznał się dopiero wtedy, gdy przeprowadzona u niego rewizja domowa ujawniła wszystkie skradzione rzeczy.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc iż znalezione u niego rzeczy kupił od nieznajomego mu osobnika. Sąd nie dał temu wiary i skazał Zygmunta Górskiego na 3 miesiące bezwzględnie aresztu.

Uroczysty obchód 10-lecia K. S. M. Z. w Toruniu

W bieżącym miesiącu mija 10 lat od chwili założenia oddziału żeńskiego Katolickiego Stow. Młodzieży przy parafii Najśw. M. P. w Toruniu. W związku z tem w piątek i w niedzielę odbyły się uroczystości, nad którymi objął protektorat dziekan toruński ks. kanonik Kozłowski i prezydent miasta p. Bolt.

W piątek członkinie K. S. M. Z. po wysłuchaniu mszy św. w kościele Najśw. M. P. przystąpiły wspólnie do Komunii św.

Niedzielne uroczystości rozpoczęła uroczysta msza św., którą w kościele Najśw. M. P. odprawił ks. proboszcz dr. Jank w asyście ks. ks. Mykowskiego i Gruetzmachera. Okolicznościowe kazanie wygłosił generalny sekretarz K. S. M. na Pomorzu ks. Ryczakowicz z Pelplina.

Po nabożeństwie członkinie K. S. M. Z. w Toruniu zebrały się w obszernej sali „Tivoli“ przy ul. Bydgoskiej na uroczyste zebranie. Przybyli również p. prezydent Bolt z małżonką, księża: dziekan Kozłowski, proboszcz dr. Jank, Ryczakowicz, Czaplinski i Mykowski, oraz licznie zaproszeni goście. Razem zebrało się około 300 osób.

Zebraniu przewodniczył ks. dziekan Ko-

złowski. Odczytano „Historję Stowarzyszenia“, delegaci pokrewnych organizacji złożyli na ręce przedstawicieli władz oddziału K. S. M. przy parafii Najśw. M. P. życzenia, poczem odczytano telegramy nadane m. in. przez J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego i J. E. ks. biskupa-suffragana Dembka z Łomży.

Zkolej rozdano kilkanaście nagród za owocną pracę w Stowarzyszeniu. Nagrody otrzymały p. p. Salomea Grabowska, Wanda Wierzbowska, Helena Kowalska, Leokadja Lewandowska, Marta, Wanda, Gertuda i Stefanja Muzalewskie, Tekla Lewandowska, Stanisława Gruchotówna, Jadwiga Kowalska, Agnieszka Przeperska, Petronela Ruczyńska i Klara Lewandowska.

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Papieża Piusa XI i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Tego samego dnia między godz. 19 a 21 również w „Tivoli“ odbyła się „Wieczornica“, w czasie której członkinie K. S. M. Z. wystawiły monodram „Zosia druchna“ z muzyką St. Ogurkowskiego oraz obrazek p. t. „Praca w K. S. M.“

Urząd Pocztowy Toruń I. wyjaśnia sprawę doręczania paczek do domów

Czytelnicy nasi czasami narzekają na dostarczanie przez pocztę paczek do domu, a mianowicie na to, że poczciarz nie zastając adresata w domu, zabiera paczkę zpowrotem, pozostawiając zawiadomienie o nadejściu paczki z wezwaniem zgłoszenia się po odbiór paczki w urzędzie. Gdy adresat zgłasza się po odbiór paczki w urzędzie, poczta pobiera od niego opłatę, jak za doręczenie paczki do domu, jakoby nieuzasadnioną. Niektórzy chcieliby zniesienia tej opłaty i widzieliby chętnie, aby poczta przed doręczaniem paczek powiadamiała adresatów o ich nadejściu.

Na interpelację redakcji „Dnia Pomorskiego“ w tej sprawie Urząd Pocztowy Toruń I. wyjaśnia, co następuje:

Wypadki, w których doręczyciele paczek nie zastając adresatów w domu, zabierając paczkę zpowrotem na pocztę należą do sporadycznych. Jak wykazała przeprowadzona przez Urząd Pocztowy obserwacja, dziennie 100 takich paczek nie przekracza 10 sztuk na ogólną ilość doręczonych codziennie 400-500 paczek. Wysyłanie do każdego adresata zawiadomienia o nadejściu paczki w tym celu, aby był przygotowany na doręczenie jej o oznaczonej godzinie, nie

jest do pomyślenia, albowiem poza innymi trudnościami pociągnęłoby to za sobą znaczne opóźnienie w doręczeniu paczek, oczekiwanych nieraz niecierpliwie przez sfery kupieckie, handlowe itp.

Co do pobierania opłaty za paczkę niedoręczoną wskutek niezastania adresatów w domu, a następnie odbierane przez adresatów w urzędzie pocztowym, to taryfa pocztowa nie przewiduje w tym wypadku żadnych ulg. Stanowisko poczty jest w tym wypadku zupełnie słuszne, gdyż usiłowanie doręczenia paczek adresatom do domu zajmując poczcie prawie tyle pracy — o ile nie więcej — aniżeli samo doręczenie. W myśl postanowień ordynacji pocztowej (Dz. Ust. nr. 45 z 1931 r. poz. 392) opłatę za doręczenie paczki pobiera się także wówczas, gdy próba doręczenia okazała się bezskuteczna.

Jeżeli idzie o paczki żywnościowe, to każdy adresat może się zgłosić po odbiór tychże paczek w urz. poczt. i podejmować paczki po nadejściu transportu bez uiszczania jakiegokolwiek opłaty. W interesie więc publiczności należy w jaknajszerszym zakresie skorzystać z tego udogodnienia.

(—) Mgr. Philipp
Naczelnik Urzędu I. Kl.

Zagadkowe samobójstwo

Wczoraj rano na torze kolejowym między stacjami Kluczyki a Cierpice tuż pod Toruniem w pobliżu strażnicy kolejowej Nr. 216 znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku lat około 50, z odciętą od tułowia przez koła wagonów głową.

Z dowodów osobistych znajdujących się w kieszeniach ubrania, wynika, że dena-

tem był 46-letni Tadeusz Kracajtis, urzędnik jednej z instytucji państwowych w Toruniu a zamieszkały w Bydgoszczy Z pozycji zwłok wnosząc, jest pewnym, że nie szczęśliwy popełnił samobójstwo, którego przyczyna jest zagadkowa. Desperat pozostał żonę i troje nieletnich dzieci.

Giełdy

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 4 listopada 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie spokojne.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.
SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION
z dnia 4 listopada 1935 r.

Placondo: w dniach ostatnich z 100 kg franko stacja załadowania: za konicynę: czerwona 90—103; biała 90—110; szwedzka 165—175; zółta 40—55; zółta w łuskach 25—30; inkarnatka 38—40; przelot 40—50; najeras krajowy nowy zbiór 60—70; tymotka nowy zbiór 20—25; seradela 10—12; wyke latowa 20—22; wierzka zimowa 75—85; peluszkę 31—33; groch: Wiktorja 28—34; polny 20—25; zielony 21—25; bobik 18—19; gorczyce 33—38; rzepak nowy zbiór 30—42; rzepak nowy zbiór 38—40; tubin: niebieski 8—10; zółty 10—12; siemię lina 38—42; konopie 45—55; mak: niebieski 56—62; biały 52—60; tatarok 20—25; proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy

z dnia 4 listopada 1935 r.
Belgia 89,85, 89,88, 89,42; Berlin 213,40, 214,40, 212,40; Holandia 360,75, 361,45, 359,85; Kopenhaga 116,95, 117,50, 118,40; Londyn 26,10, 26,32, 26,08; Nowy Jork 5,31³/₄, 5,34³/₄, 5,28³/₄; Oslo 131,40, 132,05, 130,75; Paryż 35,01, 35,10, 34,92; Praga 21,98, 22,08, 21,98; Sztokholm 135,00, 135,65, 134,35; Szwajcaria 172,72, 173,15, 172,29; Włochy 43,20, 43,32, 43,08.

Tendencja: mocniejsza.

Akcje
Bank Polski 93,50—94; Częstocice 35,50; warszawski cukier 37; Starachowice 33.

Tendencja: niejednorodna.

Papierły wartościowe

5 proc. konwers. 66,50; 7 proc. dolarowa 77,75—77,50; premj. dolar. 51,50; stabilizacyjna 61,25—61,00; obrotne 62,00—61,75; 6 proc. obligacje Warszawy VI. em. 57,75.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Z całego kraju

POBRANIE ZIEMI Z MOGIŁ LEKARZY W BARANOWICZACH.

Ostatnio odbyła się w Baranowiczach uroczystość pobrania ziemi z mogił 182 lekarzy i funkcjonariuszy służby zdrowia, którzy złożyli ofiarne swe życie w walce z tyfusem plamistym w latach 1920—1923, w czasie powrotu reemigrantów z Rosji Sowieckiej. Ziemia ta przewidziana będzie na Sowińcu.

Ziemia pobrana została na cmentarzu etapowym. Na ozdobnej urnie, w której złożono ziemię, pobraną z mogił lekarzy, umieszczony został napis: „Polsko Matko Nasza, w służbie Twej Wierni Życie Swe Oddaliśmy”. Ten sam napis znajduje się na pomniku w Baranowiczach.

Złożenie ziemi na kopcu na Sowińcu odbędzie się w dniu 10 listopada br.

ADWOKAT

PERTRAKTUJE ZE ZŁODZIEJAMI

Nieznanym sprawcy włamali się we Lwowie do biura adw. dr. N. Engelsberga, gdzie skradli maszynę do pisania, przedstawiającą wartość około 300 zł.

Ze strony poszkodowanego zawiadomiono o włamaniu policję, a gdy po pewnym czasie jeden z wywiadowców przybył do kancelarii wspomnianego adwokata, zauważył funkcjonariuszkę biura, piszącą na maszynie. Zdziwionemu wywiadowcy oświadczone, iż maszyna powróciła już od złodziei do kancelarii. Okazało się, że wśród nieznanymi bliżej okoliczności nawiązano styczność ze złodziejami, którzy za cenę 110 zł. dostawili maszynę na dawne jej miejsce. Ze strony biura odmówiono podania bliższych szczegółów, oświadczywszy zarazem sposób, jak i przebieg pertraktacji ze złodziejami.

SPADŁ Z III PIĘTRA I NIC.

W Krakowie na jednym z domów przy ul. Kościuszki zakładał antenę radiotechnik Piotr Siatkowski, lat 24. W pewnym momencie Siatkowski stracił równowagę i runął z III piętra nadół.

Jakimś niezwykle szczęśliwym zbiegiem okoliczności — upadł tak, że nie doznał poważniejszych obrażeń. Oszolomiony upadkiem, zwrócił się na równe nogi, a czując dotkliwy ból głowy, otarł ją ręką. Wtedy skonstatował, iż jest ranny, wobec czego zdecydował, że potrzebna mu pomoc pogotowia.

Poszedł zatem do domu, przebrał się w inne ubranie i udał się do stacji pogotowia, gdzie nałożono mu opatrunek i stwierdzono, że rany nie są groźne.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ W POCIĄGU.

W pobliżu stacji Błonie z bębącego w biegu pociągu pospieszno-towarowego złodzieje wyrzucili 4 świnię, wziętą w specjalnym wagonie do Warszawy. Przeraziłszy kwik wieprzy, które przy wyrzuceniu z wagonu doznały złamania nóg, jedna świnię doznała rozbitcia czaszki, ścignął ją znajdujący się w pobliżu patrol policyjny, który aresztował jednego ze sprawców tej niezwykłej kradzieży, Józefa Wróblewskiego. Wiprze przewieziono do rzeźni i tu je dobito.

120.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA I WYSOKĄ RENTĘ OTRZYMA BOHATERSKA LEKARKA.

Jedną z ofiar strasznej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami była młoda lekarka krakowska, dr. Anna Greblerówna. Doznała ona zmiążdżenia obu nóg. Pomimo to jednak, jakkolwiek ciężko ranna, przed przybyciem pomocy lekarskiej, jak mogła, wniosła ulgę rannym pasażerom na miejscu katastrofy. Od chwili wypadku aż do dnia dzisiejszego przebywa dr. Greblerówna w szpitalu. Na skutek odniesionych kontuzji musiano przeprowadzić dwukrotnie am-

SILVA RERUM

zbiór i zestawil Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

1 listopada.

- 1490 Umarł nauczyciel synów króla Kazimierza Jagiellończyka i jego sekretarz Filip Buonacorsi - Kallmach, sławny włoski humanista.
- 1638 Urodził się w Paryżu wybitny poeta francuski Nicolas Boileau, autor słynnej „L'art poetique”.
- 1755 Katastrofalne trzęsienie ziemi w Lizbonie.
- 1757 Urodził się w miejscowości Possagno sławny włoski rzeźbiarz Antonio Canova.
- 1801 Urodził się w Catanji (na Sycylii) kompozytor włoski Vincenzo Bellini (zmarł 1835 r. w Paryżu).
- 1884 Urodził się w Strawczyńcu (ziemia kielecka) Stefan Żeromski.
- 1893 Umarł w Krakowie genialny malarz polski Jan Matejko.
- 1903 Umarł w Charlottenburgu pod Berlinem znakomity historyk — Teodor Mommsen, autor „Historia Rzymu” i w. inn.
- 1905 Krwawa rzeź na placu Teatralnym w Warszawie.

putację, w wyniku których lekarka utraciła obie nogi.

Na skutek skargi o odszkodowanie, Sąd Okręgowy zasądził od P. K. P. odszkodowanie za cierpienia fizyczne i ból moralny w wysokości 80.000 zł. oraz rentę dożywotnią w wysokości 1.000 zł. miesięcznie. Ponio-

wał obie strony apelowały od wyroku, odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym.

Po przewodzie sądowym trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jendla zasądził P. K. P. na odszkodowanie w wysokości 120 tys. zł. oraz rentę miesięczną w wysokości 1.115 zł.

Deszcz na żądanie pod Poznaniem Wielki wynalazca czy wielki spryciarz?

Przy szosie Witkowo—Poznań, w odległości 10 km. od Witkova, leży miejscowość Grotkowo. Cicha ta wioska w ostatnim czasie stała się głośną w całej okolicy naskutek sensacyjnych eksperymentów, przeprowadzonych przez niejakiego Władysława Skieresza. Mieszkańcy Grotkowa, Czerniejewa, Żydowa, Kosowa, Jelitowa itd. zwa go „cudotwórcą”, gdyż rzekomo zapomocą pewnych składników chemicznych wywołuje na żądanie deszcz. Początkowo nie wierzono w eksperymenty Skieresza i nie przykładano doń wielkiej wagi. Gdy jednak zademonstrował swój wynalazek w upalne dni w czasie tegorocznej posuchy, kiedy opady deszczu były wykluczone, uwierzono, że faktycznie ściga chmury deszczowe.

Sprawa nabrała dużego rozgłosu. Na żądanie rolników okolicznych wsi Skieresz ponowił demonstrację swego wynalazku. W naczyniach i butelce miał nieznaną nikomu płyn, które zmieszał a następnie rozlał po ziemi. Po upływie paru godzin od tego zabiegu na firmamencie pojawiły się ciemne chmury i po upływie dalszych kilku godzin spadł ulewny deszcz w promieniu kilkudziesięciu km. Zachodzi teraz pytanie: czy deszcz

przyszł sam ze siebie, czy też naskutek zabiegu Skieresza. Wypada nadmienić, że Skieresz wynalazek swój zademonstrował w upalny słoneczny dzień kiedy niebo było wypogodzone i w dalszych okolicach deszczu nie było.

Dziennikarze usiłowali niejednokrotnie od Skieresza wyciągnąć bliższe dane, w szczególności, jakich środków chemicznych używa do zabiegu, jednakże bezskutecznie, albowiem rzekomo wynalazca chciwie broni tajemnicy swego preparatu. Oświadczył tylko, że na zawołanie może w czasie posuchy wywołać ulewne deszcze. Aby swój wynalazek uwiarygodnić, jest gotów każdego czasu w obecności znawców meteorologicznych przeprowadzić doświadczenia.

W toku wywiadu p. Skieresz oświadczył, że na pomysł wpadł w roku 1925. Do roku 1934 skrycie praktykował nad preparatem, aż osiągnął wynik pomyślny. Koszty jednorazowego wywołania deszczu wynoszą ca 5 zł. Skieresz pochodzi z konińskiego i przez dłuższy czas przebywał za oceanem, obecnie ma lat 58.



Dnia 2 listopada 1935 r. o godz. 16.30, zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, kochany syn, brat, szwagier i dz adek

ś. p.

Franciszek Ruchlewski

w 52 roku życia.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek, dnia 5 listopada b. r. o godz. 8-mej rano, w kościele Chrystusa Króla na Mokrem.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku tegoż dnia o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 12/14.

O powyższym zawiadomiam w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Toruń, w listopadzie 1935 r.

9558

Notatki sportowe

Sonia Henie, łyżwiarka mistrzyni świata, na otwarciu pałacu lodowego w Brukseli zaprezentowała nowy taniec lodowy „mazurek”. Wielka mistrzyni wystąpiła w stroju ludowym z okolic Mazowsza i przy dźwiękach mazurków szopenowskich wykonała szereg efektownych ewolucji. Oklaskom nie było końca. Sonia Henie, w polskim stroju ludowym, odniosła niebywały sukces, poprostu nie chcieli jej wypuścić z toru lodowego.

Sonia Henie, która obecnie udaje się na tournée po Europie, postanowiła włączyć mazurka do swego stałego repertuaru.

Harczerz polski Władysław Wagner, który przed dwoma laty dokonał śmiałego przepłynięcia Atlantyku na łodzi żaglowej „Zjawa I”, w grudniu ub. r. wyjechał na nową wyprawę łodzią żaglową „Zjawa II” naokoło świata. Śmiały podróżnik w najbliższych tygodniach ma zawitać do Sydney w Australji. Skauci australijscy czynią specjalne przygotowania na przyjęcie naszego podróżnika. Ogółem podróż Wagnera obliczona jest na 18 miesięcy.

W związku z meczem bokserskim o mistrzostwo świata wszechwag, zorganizowanym przez zawodową Unję europejską między murzynem Godfrey'em a Belgiem Pierrem Charles'em, ujawnił się obecnie wielki skandal. Mianowicie przed spotkaniem managerowie obu bokserów zawarli umowę, mocą której murzyn Godfrey wzamian za wyższe honorarium zobowiązał się do przegrania meczu. Godfrey zgóry tytułem umowy zainkasował 67.000 franków. Cały ten szwindel został obalony przez sędziego meczu, który pomimo, że Charles walkę wyraźnie wygrał na punkty, przyznał zwycięstwo Godfrey'owi. Zdumienie Godfrey'a było niezmiernie wielkie, gdyż na skutek niesłusznego przyznania mu zwycięstwa

stracił poważny zarobek. Obecnie cały skandal wyszedł na jaw i budzi zrozumiałą sensację, a szczególnie rzuca ciemne światło na sport zawodowy.

Znany motocyklista niemiecki, monachijski Rudolf Steinweg, w czasie treningu do budapeszteńskich międzynarodowych zawodów motocyklowych w Gutentagu pod Budapesztem, najechawszy na słupek kilometrowy, poniósł śmierć na miejscu.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Bukareszcie międzyuczelniane zawody polskiego i rumuńskiego Instytutu Wychowania Fizycznego. W ogólnej punktacji zwyciężyli Polacy w stosunku 71,1/2 na 47,3/4 punktów. Rumuni zajęli pierwsze miejsce w biegach na 100 i 400 m. Pozaatem wszystkie pierwsze miejsca zajęli Polacy. W biegu na 1500 m zwyciężył Petkiewicz, pomimo, że Rumunom dał 100 m wyrównania.

W grach sportowych również zwyciężyli Polacy, bijąc Rumunów w koszykówce 43:19, a w siatkówce 2:0 (15:5, 15:10).

Ligowa drużyna piłkarska Warty poznańskiej otrzymała zaproszenie na wyjazd w okresie świąt Bożego Narodzenia do Francji i Belgji, gdzie ma rozegrać szereg meczów z drużynami francuskimi, belgijskimi i emigracji polskiej. Czy wyjazd dojdzie do skutku, niewiadomo, albowiem konieczna jest przychylna decyzja Związku, który ostatnio w związku z incydentem Warszawianki zabronił wyjazdu Ł. K. S'owi.

Czesi, którzy w szczytach do polskich organizacji sportowych nie przebiegają w środkach, wysiedlili z Czechosłowacji sekretarza Związku Polskich Klubów Sportowych p. Jana Zurek'a, który od urodzenia mieszkał na Śląsku Zaolzańskim.

Duże udogodnienie dla radioamatorów

Gdyby ktoś kilka miesięcy temu powiedział, że w bieżącym sezonie będzie można nabyć nowoczesny odbiornik wysokiej klasy za 350 zł. — i to na bardzo dogodnie spłaty miesięczne, napewno niktby w to nie uwierzył. Niktby również nie uwierzył, że spłacając po zł. 16,50 miesięcznie, może się stać posiadaczem doskonałego 3-lampowego odbiornika z supresorem, pentodą końcową i głośnikiem dynamicznym.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że dobry aparat radiowy musi drogą kosztować i dlatego taką wiadomością przyjąłbyśmy z niedowierzaniem.

A jednak jest to dziś szczerą prawdą, bowiem takie odbiorniki znajdują się w sprzedaży pod nazwą „Kosmos”.

Wiadomość tę powitaly z zadowoleniem tysiączne rzesze radioamatorów, którzy dzięki systemowi ratalnemu firmy „Kosmos Radio” stać się mogą posiadaczami odbiornika wysokiej klasy o bardzo dalekim zasięgu i pierwszorzędnej selektywności.

1942

Programy radiowe

Środa, 6 listopada

ROZGŁOSIENIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstaje zorze”. 6.55 Podbudka do gimnastyki. 8.34 Muzyka (płyty). W przelwie o godz. 1.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Lekarska szkolny i opieka domowa”. pogad., wygl. dr. Marceli Gromski. 12.30 Koncert muzyki salonowej w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Kwintetu Salonowego Stanisława Boden-skiego. 16.00 „Zagadki muzyczne” ze Lwowa. 16.20 Koncert z Katowic. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutowym”. „Ciężki człowiek” — przed mikrofonem Starszy Doktor. 17.20 Koncert Zespołu Arkadusza Flato. 17.50 „Świat się śmieje” (przeład humoru zagranicznego) w oprac. Brunona Winawera. 18.00 Koncert kameralny w wyk. Wiedeńskiego Kwartetu Smykowego Rot-schilda, Rotschild — 1-e skrzypca, Kaufmann — II-gie skrz., Kreiner — altówka, Czegka — wiolonczela. 1) R. Schumann: Kwartet a-moll, 2) H. Wolf: Serenada włoska. 18.30 „Skrzynka ogólna”. dr. M. Stepowski. 18.40 „Życie kultur i artyst. stolicy”. 18.45 Małe anane utwory symfoniczne (płyty). 19.00 „Posagowe sprawy”, feljton J. Zielińskiego. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00—20.45 Audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 X-ta audycja z cyklu „Tworzość Fr. Chopina” (1810—1849), w opr. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wygl.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego i B. Woytowicza (fort.). W progr.: Koncert fortepianowy e-moll op. 11: a) Allegro maestoso, b) Romans-larghetto, c) Rondo-vivace. 21.40 Kwadrans poetycki poświęcony twórczości Romana Kotłoniczkiego, w oprac. Stefana Flukowskiego. 21.55 „Z najmłodszych badań nad czerwonemi ciałkami krwi” — pogad. dla lekarzy, wygłosił doc. dr. Piotr Słonimski. 22.05 Płyta za płytą. Wiazanka lekkich melodj. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.30—23.45 „Międzynarodowa Skrzynka Katowicka i Związek Katowicartów” — odczyt w języku angielskim, wygl. J. Podolski.

ROZGŁOSIENIA TORUNSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 1.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Tr. z Warsz. 13.30 Muzyka salonowa (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warsz. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat zeglaraki. 15.30—16.20 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.20—16.45 Tr. z Katowic. 16.45—18.30 Tr. z Warsz. 18.30 Skrzynka techniczna omówi W. Janicki. 18.40 Zycie artyst.-kult. i naukowe Pomorza. 18.45 Pierwszy raz przed mikrofonem. Utwory fortepianowe w wyk. Ludmiły Janickiej. 1) Różycki: Taniec polski. 2) Piek Mangiagalli: La dance d'Olaf. 3) Liszt: Rapsodia nr. 10. 19.00 Wiadom. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka marsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następn. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—20.45 Tr. ze Lwowa. 20.45—22.05 Transm. z Warszawy. 22.05—23.00 Muzyka lekka (płyty). 23.00—23.05 Tr. z Warsz. 23.05—23.30 Tańczmy (płyty).

„MÓWI MUZYK”



POGADANKI RADIOWE
W KAŻDĄ ŚRODĘ — GODZ. 16.45

ZAGRANICA.

18.00 Koenigswust. Pieśńi ludowe. 18.30 Radie Paris. Utwory Haendla. 19.00 Stuttgart. „Trzech Strausów” — koncert rozrywkowy. 19.25 Wiedeń. „Wesołe kumoszki z Windsoru” — opera Nicolae-go (tr. z Opery Wied.). 20.10 Bukareszt. Recital skrzypcowy. 20.35 Sottens. Koncert symf. z udz. G. Platigorskiego (wioloncz.). 20.45 Lipsk. Wielkie polpouri walców. 20.45 Koenigswust. Koncert ork. wojskowej. 20.45 Hamburg. „Rycerskość wieńcza” — opera Mascagniego. 20.50 Mediolan. „Madame sans Gene” — opera Giordana pod dyr. kompozytora. 20.55 Hilversum II. „Marta” — opera Flo-towa z udz. J. Schmidta. 21.00 Królewiec. Koncert muzyki rosyjskiej. 21.00 Anglia (Reg. Progr.). Utwory fort. Paderewskiego. 21.00 Kopenhaga. Radjebal dla młodych. 21.05 Wrocław. Muzyka austriacka. 21.30 Anglia. (Nat. Progr.). 21.30 Wiedeń. Queens-Hall z udz. pianisty J. Hoffmanna. 21.50 Paris P. T. T. Wesoła audycja muzyczna. 21.45 Anglia (Reg. Progr.). „Hrabina Marica” — operetka Kalmana. 22.00 Budapeszt. Symfonia „Eroica” — Beethovena pod dyr. E. Dohnanyi'ego. 22.15 Rzym. Pieśńi ludowe. 22.20 Sztuttgart. Kwintet op. 114 Schu-bertha. 22.30 Koenigswust. „Noce muzyczna”. 22.30 Straßburg. Symfonia Nr. VII Brucknera. 22.30 Wiedeń. Muzyka popularna. 23.00 Koenigswust. „Prosi-my go ińba”. 23.10 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.30 Straßburg. Muzyka lekka. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny. 24.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Wiedeń. Melodie wiedeńskie.

Materiały Kolendy

w cenie i jakości niedoścignione

Olbresuni i wubór!

Olbresuni i wubór!

TORUŃ, SZEROKA 19.

9028

TORUN

1-2 pokoje

umeblowane, puste, z utrzymaniem lub bez, łazienka, telefon, obiady domowe. Toruń, Mickiewicza 61, m. 5. 9834

Mieszkanie

5-pokojowe w willi, centralne ogrzewanie, blisko Banku Polskiego, zaraz wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, m. 3.

Oddzielne

mieszkanie umeblowane, 2 pokoje, alkowa i łazienka — lepszym lokatorowi wynajmę. Toruń, Łazienka 28, II. 9955

Dobrze skrolony garnitur

eleganckie palto i futro, może być zrobione tylko w firmie: **Warszawski Zakład Krawiecki Władysław Maj**, Toruń, ul. św. Jakóba 19, przy Rynku Nowomiejskim. 9967

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, broczek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 2730 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 8.

Kuśnierstwo

przyjmuje wszelkie prace futrzane. Ceny niskie. Toruń, Królowej Jadwigi 6, m. 5. 9956

Czapnika

(specjalistę) na czapki wojskowe przyjmę od zaraz. Zieliński, Toruń, Stary Rynek, narożnik ul. św. Ducha. 9954

Materiały płaszczowe

na komplety i sukienki modne kolory i najlepsze gatunki tanio poleca „**BŁAWAT**” Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 — Telef. 22-24 9905

Kupię

100 do 200 kurek 6-cio miesięczne i starsze, **Leghorny** wzgl. **Karmazyny**. Oferty z podaniem ceny uprasza się kierować do Administracji „Dnia Pomorskiego” pod nr. 9862.

Najlepsze maszyny

do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie **B. Wojewski** Wejherowa, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

Jasnowidz - hypnotyzer HANDU

otwiera oczy światu!

O wszechświatowej sławie jedyńemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dzalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski medjum — cudownie jasnowidzące SZABADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrzuć do głębokim transie Jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylnie przepowiednie, wprowadzając każdego na NOWY TOR ŻYCIA — rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterii. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Sugestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie MEDJUM cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterii są ściśle do tego stopnia, że p. jasnowidz HANDU gwarantuje, czy kiedy i ile kto wygra. Daje możliwość zdyhycia miłości pożądanej osoby, określa choroby, wykrywa sprawców kradzieży. Nadesłaj datę urodzenia oraz 1.50 złotego na kosztą przesyłki. Ogłosił o pobytku tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU. Jego impresario znany z filmu „Mabuse”. Adresować: Jasnowidz Handu, Kraków, Długa 27. 9502

Ziola

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w **Hurtowni Jan Kapczyński** Toruń — Brodnica

Lampki

grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a

ziarniste i kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna i litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amator-znawca tylko w **Hurtowni Jan Kapczyński** Toruń — Brodnica

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11, m. 2. Najnowsze fasony najwyższej jakości wykonują fachowcy i przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach **najniższych**. Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

Trykotaża

poleca Sabina Szefflerowa, Toruń, Wyspiańskiego 23. tel. 2212. 8855

Kawiarnia „Pod Orłem”

Sala Mallinowa Restauracja ul. Gdańska nr. 14. Dyr. Cz. Smigielski „Cocallbar” **Program listopadowy** Na scenie przebojowa rewja „**ZŁOTA JESIEŃ**” z udziałem nowozaangażowanych sił artystycznych **Zofii DURANOWSKIEJ**, **Gali GARI**, **Kazim. WŁOCHOWNY**, **Al. PIOTROWSKIEGO**, **Baletu 4-„TATRAY”**, **Trio REP-REN-REVELERS**. Kierownik sceny E. BOLSKI

w sali KAWIARNI od 5-tej popołudniu

koncerty nowozaangażowanej renomowanej orkiestry solistów „**BIG — BOYS**”

W niedziele i święta „Five o'clock” z występami artystów Po zabawie „**POD ORŁEM**” polecamy Cocall-Bar-Dancing „**Jockey Club**” ul. Gdańska nr. 21. 9974

Skradzione weksle

z wystawienia firmy Stanisław Adamowicz, zakład stolarski, ul. Toruńska 12, płatne jeden na 105 zł. dnia 5 listopada 1935 r., drugi na 100 zł. dnia 5 grudnia 1935 r. 9961

unieważniamy.

Administracja „Dnia Grudziądzkiego” Grudziądz pl. 23 Stycznia 17 tel. 1442.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 listopada 1935 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. Morska obok M. D. M. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do cięcia blachy wartości 150,— zł. Następnie dnia 7 listopada 35 r. o godz. 13 w Gdyni-Chylonia 91 dom Vossa: 1 umywalkę z marmurową płytą i lustrem, 2 nocne stoliki z marmurową płytą wartości 70,— zł.; o godz. 15.30 w mojem biurze przy ul. Leśnej nr. 3, 1 aparat radio- „Telefunken” 3 lampk. i 1 maszyna do szycia „Singer” oszacowanych na łączną sumę zł. 380, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (1/2 %) ceny oszacowania. Gdynia, dnia 4 listopada 1935 r. Komornik: (—) J. Penk. 9971

GDYNIA

Uwaga!

Eleg. Syplaki, Jadalki, Kuchnie, pojedyncze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w **nowozałożonym „Pomorskim Składzie Mebli”** Gdynia, Świętojańska 99, 9044

Zaginione dokumenty:

Zgłoszenie na skład celny nr. 521, wydane przez Urząd Celný w Gdyni, dnia 12. 6. 1935 na 43 skrzynie przędzy bawełnianej oraz odnośny konsument celny, niniejszem unieważnia się. **Towarzystwo Spedycyjne J. H. Bachmann, Sp. z o. o. w Gdyni.** 9969

Stroje

reperuje fortepiany, pianina, Gdynia, tel. 1544. (9968)

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **Gdyńska Centrala Mebli** Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 2625. (9970)

Budujesz?

Cegły, pustaki, cement, drut, gwoździe, wapno, gips, trzcinę, papę, smołę, lepnik, kaflę i t.p. materiały kupisz najkorzystniej w firmie **Materiały Budowlane Inż. Edward Wenzlik i S-Ka GDYNIA**, ul. Warszawska 51, tel. 1835. **Zwirownia**, przy ul. Nowogrodzkiej. 9861

Linoleum

w wszelkich szerokościach i kolorach jak: **Dywany, Chodniki** Linoleum do tablic szkolnych poleca: **P. MARSCHLER**, Grudziądz, Piao 28-go Stycznia 28. Tel. 1517 9262

Dr. KOLIŃSKI

przeprowadził się na ul. Wybickiego 39 dom K. K. O. — Grudziądz 9895

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Netawis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn. Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. specjalnie czesłowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod. w firmie **B. Wojewski** Wejherowa, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26 9956

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę największej dającemu: 16ózka z materaca, szafy do bielizny, nocne stoliki, umywalki, krzesła, fotele, lustro, stoły, 1 waga stołowa, kilka funtów kawy palonej, cykorji, sody, 25 litr. octu, proszek do prania i 10 paczek kawy, oszacowanych na łączną sumę 912,05 zł. Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Chełmińskiej 25. Chełmża, dnia 2 listopada 1935 r. (—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży. 9960

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 6 listopada 1935 roku o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę największej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego 31: stół składowy, 2 regały, maszynę do szycia, 29 metrów materiału, beczkę pokostu, 2 beczki oliwy oraz 2 beczki farby, oszacowanych na łączną kwotę 1800,— złotych; o godzinie 11-tej przy ulicy Groblowej nr. 27/29: wielką ilość mydła toaletowego, różnych kremów, past do zębów oraz różne wody kwiatowe oszacowane na 1734,— zł, zaś o godzinie 12-tej przy ulicy Wybickiego 45: maszynę do pisania „Remington” oraz szafę ogniotrwałą oszacowane na kwotę 900,— zł. Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV. w Grudziądzu. 9969

BYDGOSZCZ

Szko okienne

oraz butelki do piwa, le-moniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308**, telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177)

GDANSK

Unieważniam

zagnioną księżeczkę woj-skową na nazwisko Chil Mordka Widawski, urodzony 13. 4. 1890 r. (9973)

Bacznosc

mistrzowie piekarscy! Mam do sprzedania maszynę do dzielenia i wyrobu bułek. Oferty: Gdańsk, Wrzeszcz, Birkenallee 15. 9972

ROZNE

Słynny jasnowidz

Oswicki z Warszawy w transie somnambolnym przewidzi Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwy numer loteryjny, gdzie go nabyć, określa charakter z listów i fotografii. Daje osobne porady. Napisz dzień, rok urodzenia. Honorarium 1 zł od sprawy znakami. Wysyła horoskopy, Kraków, ul. św. Tomasza 15/2. 8288

FUTRA

najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy **stuprocentowy fachowiec Stanisław Rudak**, Dworcowa 70. — Tel. 1905 8898



Gdy emerytowany baletmistrz bawi na wól.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł w tekście na dalszych stronach 0.50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, a tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.		ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł Z odnośnikiem do domu 2.80 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł Pod opaską 4.50 zł W Gdańsku przez pocztę 2.32 zł; przez gońca 2.00 zł z odbieraniem w administracji wzrost 1.75 zł Zagranicą 4.00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w składzie, trafilki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne, liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasądniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania awrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Redaktor odpowiedzialny: Witold Męśnicki , Toruń, ul. Mickiewicza 34.		Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki , Bydgoszcz, ul. Marsz.	
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman , Gdańsk, Kassubischer Markt 21, i. p. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobrostowski , Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Władysław Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek , Tczew, ul. Kościuszki 1.		Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobrostowski , Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek , Tczew, ul. Kościuszki 1.	
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.			
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.			
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.			